

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca czerwca), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W bieżącym roku drukować będziemy w dalszym ciągu powieść

HENRYKA SIENKIEWICZA

p. t.

KRZYŻACY.

Prócz tego mamy i nadal zapewnićne współpracownictwo w feletonie *Gazety*: Orzeszkowej, Jeske-Choińskiego, M. Gawalewicz i wielu innych pierwszorzędných powieściopisarzy polskich.

Od Administracji.

Ekspedycję miejscową „Gazety Lwowskiej“ wraz z „Przewodnikiem naukowym i literackim“ i Ekspedycję „Narodnej Czasopisy“ powierzono z dniem 1 stycznia 1898 Agencji dzienników Stanisława Sokołowskiego w Pasażu Hausmanna 1. 9.

Agencja dzienników odbierać też będzie wyłącznie od Nowego Roku prenumeratę miejscową.

Inseraty (doniesienia prywatne) tak dla „Gazety Lwowskiej“, jak i dla „Narodnej Czasopisy“ przyjmować będzie odtąd wyłącznie wyżej wymieniona Agencja dzienników

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył przyjąć najmiłościwiej do zatwierdzenia Najwyższej wiadomości powołanie tajnego radcy, pozasłużbowego Ministra Hugona barona Eichla Glanza i szefa sekcji w Ministerstwie spraw wewnętrznych dr. Henryka Rożę, na członków komisji centralnej dla wystawy międzynarodowej w Paryżu r. 1900.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej pierwszemu radcy Dworu i dyrektorowi kancelaryi urzędu ochmistrzowskiego, Franciszkowi Wetschlowi w uznaniu znakomitej jego służby order Korony Żelaznej klasy drugiej z uwolnieniem od taksy.

P. Minister handlu zamianował szefa sekcji w Ministerstwie spraw wewnętrznych, dr. Henryka Rożę, członkiem ściślejszego komitetu komisji centralnej dla międzynarodowej wystawy w Paryżu r. 1900.

Pan Namiestnik przeniósł weterynarzy powiatowych Sylwestra Kruczkowskiego z Bóbrki do Lwowa i Tenchima Hammermanna z Oświęcimia do Bóbrki.

Pan Namiestnik przeniósł praktykanta koncepcyjnego c. k. Namiestnictwa Henryka Bołoz-Antoniewicza ze Lwowa do Wieliczki.

Dyrekcja poczt i telegrafów zamianowała ukończonych uczniów szkół średnich z egzaminem dojrzałości: Artura Herolda, Franciszka Kazimierza Kołychanowskiego, Karola Butza, Leona Baziuka, Michała Kobryna, Karola Zielińskiego, a nadto ekspedytorów pocztowych i również ukończonych uczniów szkół średnich: Eisiga Leiba Karniola, Bronisława Moszyńskiego, Konstantyna Szankowskiego i Stanisława Fritzego i wreszcie słuchacza praw Juliana Midowicza, praktykantami pocztowymi.

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu re-skryptem z dnia 30 listopada 1897 r. l. 65.261 udzieliło Grzegorzowi Blijo w Czortkowie wyłącznego przywileju z prawem pierwszeństwa od 22 lipca 1897 w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa na automat do ułatwienia nauki początkowego czytania i pisanja.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 15 b. m. do l. 4661 w sprawie zakazu c. k. Rządu krajowego w Opawie wprowadzania do Szlaska zwierząt racicowych, przeznaczonych na handel lub chów z całej Galicji, dalej przywozu zwierząt racicowych przeznaczonych na rzeź, z 32 zarządzących powiatowo-racicową nawiedzonych powiatów politycznych Galicji, wreszcie przywozu świń z powiatu politycznego Rohatyn; a nadto z dnia 15 b. m. do l. 4201 w sprawie zakazu c. k. Namiestnictwa Górnej Austrii wprowadzania zwierząt odżuwających i świń z powiatu politycznego Rohatyn; a nadto z dnia 15 b. m. do l. 3856 co do rozporządzenia c. k. Namiestnictwa w Bernie w sprawie zakazu sprowadzania zwierząt racicowych z pewnej liczby powiatów politycznych w Galicji, — zamieszczone są w dzisiejszym numerze „Dziennika urzędowego“ *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 stycznia

Ze wszystkich państw europejskich pierwszego rzędu, jedna Turcja tylko może o siebie powiedzieć, że przeżyła rok ciężki, rok pełen utrapień i niebezpieczeństw. W chwili gdy odczuwała ona w całej pełni następstwa wypadków armeńskich, oraz krwawych zaburzeń w Konstantynopolu i w różnych miejscowościach na prowincji, gdy tylko jeszcze w Macedonii zarzewie powstania, skutkiem czego okazała się potrzeba utrzymywania w tej prowincji znacznych sił zbrojnych, i gdy mocarstwa w formie ultimatum zażądały w Konstantynopolu, aby Porta przy przeprowadzeniu przyrzeczonych oddawna reform administracyjnych starała się zaradzić anormalnym stosunkom w państwie otomańskim, będącym ciągłą groźbą dla spokoju i pokoju na półwyspie Bałkańskim — otóż w tej wielce krytycznej chwili, wystąpiła na widownią Grecja z zamiarem zajęcia Krety, którą z tytułu położenia geograficznego nie-

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

VI.

(Ciąg dalszy).

I burzyła się w nim dusza co chwila mocniej na taką bezczelność, ale postanowił jeszcze sprawdzić, o ile jego podejrzenia są słuszne — więc podjechał znów do Danvelda i zapytał:

— A jeśli Jurand się wam odda, czy wypuścicie dziewczkę?

— Gdybyśmy ją wypuścili, cały świat wnetby wiedział, że to my chwyciliśmy oboje — odrzekł de Danveld.

— Ba, cóż z nią uczynicie?

Na to Danveld pochylił się ku mówiącemu i ukazał w uśmiechu swe spróchniałe zęby z pod grubych warg:

— O co pytaacie? Czy o to, co uczynimy z nią przedtem? czy o to, co potem?

Lecz Fourcy wiedząc już, co chciał wiedzieć, zamilkł — przez chwilę jeszcze zdawał się walczyć z sobą, a następnie pod-

niósł się nieco na strzemiączkach i rzekł tak głośno, aby go wszyscy czterej zakonnicy usłyszeli:

— Pobożny brat Ulrich von Jungingen, który jest wzorem i ozdobą rycerstwa, rzekł mi raz tak: „Jeszcze między starymi w Malborgu znajdziesz godnych krzyża rycerzy, ale ci, którzy na pogranicznych komandoryach siedzą, zakażą jeno Zakonowi przynoszą.“

— Wszyscyśmy grzeszni, ale Zbawicielowi służymy — odrzekł Hugo.

— Gdzie wasza rycerska część? Nie przez haniebne uczynki Zbawicielowi się służycie. Wiedźcie przeto, że nie tylko do niego ręki nie przyłożę, ale i wam nie pozwolę.

— Na co nie pozwolicie?

— Na podstęp, na zdradę, na hańbę.

— A jako-że możecie nam zabronić?

W bitwie z Jurandem postradaliście poczet i wozy. Żyć musicie tylko z łaski Zakonu — i z głodu zamrzecie, jeśli wam kawałka chleba nie rzucim. A w dodatku: wyście jeden, nas czterech — jako-że nie pozwolicie?

— Jako nie pozwolę? — powtórzył Fourcy. — Mogę nawrócić do dworca i ostrzedz księcia, mogę przed całym światem wasze zamiary rozgłosić.

Na to spojrzeli po sobie bracia zakonni, i twarze zmieniły im się w oka mgnieniu. Szczególniej Hugo de Danveld popatrzył przez długą chwilę pytającym wzrokiem w oczy Zygryda de Löwe, poczem zaś zwrócił się do pana Fourcy:

— Przodkowie wasi — rzekł — służyli już w Zakonie — i wy chcecie do niego wstąpić, ale my zdrajców nie przyjmujemy.

— Ja zaś nie chcę ze zdrajcami służyć.

— Ej-że! nie spełnicie waszej groźby. Wiedcie, że Zakon umie karać nie tylko zakonników....

A de Fourcy, którego podnieciły te słowa, wy dobył miecz, lewą ręką schwycił za ostrze, prawą dłoń położył na rękojeści i rzekł:

— Na tę rękojmię, mającą kształt krzyża, na głowę świętego Dyonizego, mego patrona, i na moją rycerską część, ostrzegę księcia mazowieckiego i mistrza.

Hugo de Danveld znów popatrzył pytającym wzrokiem na Zygryda de Löwe, a on przykmyknął powieki, jakby dając znak, że się na coś zgadza.

Wówczas Danveld ozwał się jakimś dziwnie głuchym i zmienionym głosem:

— Św. Dyonizy mógł nieść pod pachą swą uciętą głowę, ale gdy wasza raz spadnie....

— Grozicie mi? — przerwał de Fourcy.

— Nie, jeno zabijam! — odpowiedział Danveld.

I pchnął go nożem w bok z taką siłą, że aż ostrze schowało się w cieple po krzyż. De Fourcy zawrzasnął strasznym głosem, przez chwilę usiłował chwycić prawą ręką miecz, który poprzednio trzymał w lewej, ale opuścił go na ziemię, w tym samym zaś czasie pozostali trzej bracia poczęli go żgać bez litości nożami w szyję, w plecy, w brzuch, dopóki nie spadł z konia.

Poczem nastąpiło milczenie. De Fourcy, krwawiąc okropnie z kilkunastu ran, drgał na śniegu i dał go powykrzykiwanymi przez konwulsję palcami. Z pod ołowianego nieba

dochodziło tylko krakanie wron, lecących z głuchych puszczy, ku ludzkim siedliskom.

A następnie poczęła się spieszna rozmowa morderców:

— Ludzie nie nie widzieli! — rzekł zdyszany głosem Danveld.

— Nic. Począł się przedzie: nie widział ich — odparł Löwe.

— Słuchajcie! będzie powód do nowej skargi. Rozgłosim, że mazowieccy rycerze napadli na nas i zabili nam towarzysza. Podniesiem krzyk — aż go w Malborgu usłyszą, że nawet na gości książe nasadza morderców. Słuchajcie! należy mówić, iż Janusz nie tylko nie chciał wysłuchać naszych skarg na Juranda, ale kazał zamordować skarżyciela.

De Fourcy przewrócił się tymczasem w ostatniej konwulsji na wznak i leżał nieruchomy, z krwawą pianą na ustach i z przeobrażeniem w martwych już, szeroko otwartych oczach. Brat Rotger popatrzył na niego i rzekł:

— Uważcie, pobożni bracia, jako Bóg karze sam zmiarę zdrady.

— Cośmy uczynili, uczyniliśmy dla dobra Zakonu — odrzekł Gotfryd. — Chwała tym....

Lecz przerwał, bo w tej samej chwili, z tyłu za nimi, na zakręcie śnieżnej drogi, ukazał się jakiś jeździec, który pędził, co koń wyskoczy. Ujrzawszy go, Hugo de Danveld zawołał prędko:

— Ktokolwiek ten człowiek jest — musi zginąć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mniej etnograficznych warunków uważają Hellenowie za naturalne swoje dziedzictwo. Sytuacja była tem niebezpieczniejsza dla Turcji, że, jak się zdawało po za Grecją stała Anglia, a nie brakło zabiegów aby Bułgarię i Serbię wciągnąć do akcji przeciw sułtanowi. Przytem Turcja znajdowała się w rozpaczliwym położeniu finansowem i chociaż rozporządzała znaczną i dzielną armią lądową, to za to jej marynarka wojenna nie wytrzymywała porównania z grecką.

W miarę jak rozwijało się wybuchłe kilka miesięcy przed tem powstanie na Krecie, wzmagal się w całym królestwie greckim prąd narodowy za przyłączeniem tej wyspy do Grecji, i pod jego to naciskiem król Jerzy, pomimo energicznego protestu Porty i upomnień gabinetów zagranicznych, wysłał w pierwszych dniach lutego flotylę torpedową pod dowództwem ks. Jerzego na wody kretenskie z rozkazem okupowania wyspy. Nie ks. Jerzy jednak, lecz pułkownik Vassos wyładował — pomimo blokady międzynarodowej — na Kretę w połowie lutego na czele zorganizowanego umyślnie korpusu ekspedycyjnego i w kilka dni później proklamował w imieniu króla przyłączenie wyspy do Grecji. Na krok ten odpowiedziała Turcja zmobilizowaniem i skoncentrowaniem znacznych sił zbrojnych na granicy tessalijskiej, które zajęły wszakże tylko wyczekującą pozycję. Dopiero gdy ochotnicze oddziały greckie wspierane przez wojska regularne wtargnęły za wiedzą i wolą rządu ateńskiego po kilkakroć na terytorium macedońskie i stoczyły ze strzegącymi granicy wojskami tureckimi krwawe utarczki, wypowiedziała Porta Grecji dnia 18 kwietnia wojnę.

Grecja prowokowała orężną rozprawę liczyła na poparcie z zewnątrz, doznała jednak zawodu i gorzkiego rozczarowania. Mniejsze państwa bałkańskie upomnianie przez Austro-Węgry i Rosję, nie odważyły się na odegranie czynnej roli, Anglia zaś zmuszona liczyć się z wolą koncertu europejskiego, który wypowiedział zasadę, iż wojna ma być bezwarunkowo zlokalizowana, pozostawiła Grecję własnemu jej losowi. W tym stanie rzeczy losy kampanii nie długo się ważyły. Niesłychana dezorganizacja armii greckiej, zupełna bezczynność floty, brak zdolnych dowódców, wszystko to złożyło się na sromotną klęskę Hellenów. Po miesiącu kampanii Turcy zajęli całą Tessalię aż po Domokos i byli gotowi do pochodu na Ateny. Temu jednak przeszkodziła interwencja mocarstw, i pod jej naciskiem Porta zgodziła się na rozejm, po którym nastąpiły układy pokojowe. Tu znowu rozpoczęła się praca syzyfowa dla dyplomacji europejskiej. Turcja, upojona łatwym zwycięstwem, zaczęła stawiać zbyt wygórowane warunki pokojowe. Układy też przedwstępne trwały pół roku, a dla ostatecznego zredagowania traktatu pokojowego potrzeba było prawie dwóch miesięcy. Wreszcie d. 4 grudnia r. b. zawarto ostateczny traktat, na mocy którego uregulowano granicę na korzyść Turcji (głównie około jeziora Nezero), odcięto skrawek Tessalii, przyznano Turcji kontrybucję wojenną 4 mil. funtów, i co najważniejsza, ustanowiono kontrolę europejską nad finansami Grecji.

Chociaż zwycięska wojna nie przynio-

sła Turcji zbyt znacznych materialnych korzyści, to za to po jej stronie były cenne sukcesy moralne. Podniosła się jej mocno nadwziewana powaga w Europie i rozbudziło poczucie własnych sił w świecie maho-metańskim, który poczał na nowo spoglądać na sułtana jako duchowego swojego przewodnika. W ogóle zresztą rok ubiegły był pomyślnym dla Turcji. Nadzwyczaj obfite zbiory w Anatolii i innych prowincjach wynagrodziły do pewnego stopnia straty poniesione skutkiem zaburzeń armeńskich i wojny z Grecją. Handel i przemysł poczynają się podnosić z upadku, w stolicy panuje spokój, a projektowana oddawna wielka pożyczka jest bliską urzeczywistnienia. Czy jednak w takich stosunkach, jakie obecnie panują w państwie otomańskim, można się spodziewać radykalnej poprawy, zwrotu do nowego życia i czy rychło wybijie godzina dla zapowiadanych reform — to pytania, które budzą powszechnie pesymistyczne refleksje.

Sprawy sejmowe.

(Z komisji).

(§) W sobotę wieczór odbyło się pod przewodnictwem J.E. Dunajewskiego pierwsze posiedzenie subkomitetu komisji adresowej. Na posiedzeniu tem przeprowadzono dyskusję nad zarzysm adresu i poruczono pp. Wojciechowi Dzieduszyckiemu i Bobrzyńskiemu opracować projekt adresu, który następnie przejrzeć ma pos. Jaworski. Dopiero po przeprowadzeniu w subkomitecie szczegółowej dyskusji nad projektem adresu, wybrany zostanie referent dla ostatecznego opracowania sprawozdania i przyjętego przez subkomitet projektu adresu.

W niedzielę w południe odbyło się posiedzenie komisji szkolnej, na którym przeprowadzono generalną rozprawę nad wnioskiem p. Barwińskiego w przedmiocie zaprowadzenia w całej Galicji w szkołach średnich obowiązkowej nauki obu języków krajowych polskiego i ruskiego, a to od roku 1898 w czterech niższych klasach, a następnie stopniowo i w klasach wyższych. Rozprawa nad tym wnioskiem była dość ożywiona, ostatecznie uchwalono następujące zasady:

1. Sejm wyrazić ma przekonanie, iż znajomość obu języków jest pożądana, a dla urzędników państwowych niezbędna.

2. Sejm uznaje i przyjmuje do wiadomości rozwiniętą przez Radę szkolną krajową działalność w kierunku zaprowadzenia nadobowiązkowej nauki języka ruskiego w szkołach średnich, a na przyszłość polecić ma, ażeby Rada szkolna krajowa dążyła do zaprowadzenia nauki języka drugiego jako względnie obowiązkowego w całym kraju.

3. Należałoby wezwać Rząd, aby na Uniwersytetach i Politechnice urządzone były praktyczne kursa lektorów, którzyby udzielali praktycznie nauki języka ruskiego.

Sprawozdawcą w Izbie dla wniosku p. Barwińskiego wyznaczyła komisja p. Madyskiego.

Komisja podatkowa w przydziału do referatu p. Skalkowskiego przedłożyła rządowi z projektami ustaw o uwolnieniu podatku osobisto-dochodowego od dodatków autonomicznych i o zaprowadzeniu samostojnych podatków od pborów służbowych.

Następnie zastanawiała się komisja nad kwestyą wyboru 10 członków i tyluż zastępców do krajowej komisji dla ogólnego podatku zarobkowego, oraz nad kwestyą wyboru 12 członków i tyluż zastępców do komisji rekursowej w sprawach podatku osobisto-dochodowego.

Przewodniczący komisji p. Abrahamowicz wniósł, ażeby sprawę tę przekazać Wydziałowi krajowemu do przedłożenia propozycji osób wybrać się mających z pośród dyktujących kurj i z całego Sejmu. Dalej proponuje, ażeby tak do komisji dla podatku zarobkowego, jakoteż dla komisji rekursowej w sprawach podatku osobisto-dochodowego wybrano po dwóch członków z każdej kurji, resztę zaś z całego Sejmu.

W tym duchu referent wybrany dla tego przedmiotu p. Weigel, wygotował ma sprawozdanie z wnioskami, które na jednym z najbliższych posiedzeń ma być Sejmowi do uchwały przedstawione.

Powwyższy wniosek p. Abrahamowicza przyjęła komisja podatkowa jednogłośnie.

Komisja administracyjna przydzieliła do referatu p. Górskiemu sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwolenie reprezentacji powiatu tarnobrzesckiego na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 30.000 zł.

SPRAWY MONARCHII

(Austro-Węgry a Albania. — Sytuacja. — Sejm czeski).

Niektórym dziennikom rosyjskim, pisze *Fremdenblatt*, zdaje się nie dogadzać pełen zaufania stosunek między Austro-Węgrami a Rosją. Do znanego artykułu dziennika *Nowosti*, który o obecności exkróla Milana w Serbii mówił jako o „symbolu wpływu austro-węgierskiego“, przybył artykuł, ogłoszony w *Mosk. Wiedomostiach* a podpisany „Boreal“, w którym to artykule przedstawiono Albanie jako pole austro-węgierskiej agitacji. *Fremdenblatt* przytacza wspomniany artykuł, poczem mówi: Z artykułu tego, jeżeli dobrze rozumiemy korespondenta, wynika po pierwsze: że Austro-Węgry wywierają niebezpieczny wpływ na Albańczyków, — powtóre, że wpływ ten właściwie wywierają Włosi, — po trzecie, że rzeczywisty i istotny wpływ mają tam przeciwieństwo tylko Czarnogórej, — po czwarte, że jednak wszyscy razem nie zażywają takiej powagi u Albańczyków, jaką ma konsul rosyjski. Z tego wynika, że w Albanii każdy ma wpływ decydujący, Turcja zaś do której Albania należy, nie ma zgoda żadnego. To jest też jedyna okoliczność w całym tym wywodzie, która zasługuje na uwagę. Możnaby przeciwieństwo myśleć, że Turcja powinna mieć stworzyć stosunki administracyjne, któreby wzmocniły jej powagę a uniemożliwiły i uczyniły niepotrzebną wszelką

obcą interwencję. O bajeczce, która zaplatała się także do tego artykułu, jakoby Austro-Węgry chciały stworzyć dla siebie etap w drodze do Saloniki, nie mówi się już na serio. Sądziemy, kończy *Fremdenblatt*, że dzienniki rosyjskie, które sobie pozwalają wypisywać takie rzeczy, są źle obsługiwane. Skoro już nadsyłają im bezpodstawne wymysły, mogłyby one przynajmniej domagać się, aby raczono je przynajmniej nowymi pomysłami.

— Dzisiejszego posiedzenia Sejmu czeskiego oczekują powszechnie w Austrii z natężeniem; prawdopodobnie będzie ono decydujące dla dalszego przebiegu akcji ugodowej w tej sesji Sejmu praskiego. Według dzienników Namiestnik hr. Coudenhove ma złożyć na dzisiejszem posiedzeniu oświadczenie imieniem Rządu, rzekomo tej treści, iż Rząd chętnie przyczyni się do rozwiązania sprawy językowej w komisji proponowanej przez hr. Bouquoy. Co do kwestyi językowej w ogóle Namiestnik nie jest upoważniony przez Prezydenta Ministrów do jakiegokolwiek oświadczeń już dzisiaj; ponieważ jednak komisja ta będzie obradowała także nad postawionym swego czasu przez p. Pacaka wnioskiem o uregulowanie kwestyi języka urzędowego u władz autonomicznych, spodziewa się Rząd, że w dyskusji nad owym wnioskiem wyłoni się dostateczna dla Rządu dyrektywa do wydania przepisów co do uregulowania kwestyi językowej w zakresie władz państwowych. Namiestnik nie poruszy weale wniosku Schlesingera o zniesienie rozporządzeń językowych. — Z drugiej strony sądzą dzienniki, że nie ulega prawie wątpliwości, iż Niemiec posłowie opuszczają Sejm czeski; pytanie tylko, czy stanie się to zaraz teraz, czy też dopiero po decyzji większości Sejmu, co do tego, czy wniosek Schlesingera o zniesienie rozporządzeń językowych przekazany być ma osobnej komisji, czy też komisji proponowanej przez hr. Bouquoy. Posłowie czeskiej wielkiej własności mieli oświadczyć się już przeciw specjalnej komisji dla wniosku Schlesingera, gdyż zdaniem ich byłoby to niejako zasadniczym przesądzeniem *meritum* rozporządzeń językowych.

Fremdenblatt omawiając sytuację, stwierdza, że nie zgody między stronniectwami Czech, którą Rząd nawiązał z takim mozołem, nie jest jeszcze zerwana. Byłoby się to może już stało, gdyby nie przerwa w obradach Sejmu, która obu stronom znowu przypomniała powagę chwili. Obie strony odbyły narady, — rezultaty tych narad jednak zachowane są w tajemnicy i odsłonięte będą dopiero w Sejmie. Zbyt wielkie nadzieje przywiązywać do tych dalszych obrad Sejmu czeskiego byłoby optymizmem w obec dotychczasowego przebiegu rozpraw sejmowych i w obec przewagi, jaką ciągle jeszcze ma w całej tej sprawie formalistyk. Mimo to jednak nikt nie chce pozbyć się całkiem wszelkiej nadziei, iż nastąpi jeszcze zmiana na lepsze. W dalszym ciągu artykuł wytyka między innemi, że zarówno ks. Ferd. Lobkowitz jak i dr. Herold unikali troskliwie w swych przemowach nad wnioskiem hr. Bouquoy, by nie powiedzieć nie bliższego o szczegółach swej gotowości do ustępstw w sprawie językowej, zachowując to sobie widocznie do rozpraw w łonie komisji. A jednak otwarte wskazanie granic, do których

ZAKONNICA.

Z FRANCUSKIEGO.

W jednym z pokojów mieszkania parterowego na ulicy Montaigne w Paryżu, umierała kobieta.

Z próżnego prawie mieszkania nie można było w żaden sposób osądzić do jakiej klasy należała umierająca; salon był pusty; żadnego umeblowania tu nie zostawiono, tylko stare firanki z błękitnego aksamitu wisiały jeszcze u okien, zapewne dla tego, że zostały uznane za nie nie warte. Aksamit był wypłowiały, połówki na fałdach, zniszczony od pyłu.

W pokoju, który był dawniej jadalnym, zostało tylko jedno słomiane krzesło na pół złamane i prosty biały drewniany stolik, założony fiaszekami różnej wielkości i kształtu. Na ziemi leżało kilka serwet brudnych, wilgotnych, gąbka i wyszczerbiona salaterka, służąca za miednicę.

Pokój sypialny widocznie był jedynym, z którego nie nie ruszano. Wytarty dywan pokrywał podłogę; u stóp łóżka stał wielki fotel, jak budka przygotowana dla sztydwa-eha. Firanki z okna i łóżka nie zdjęto, ale baczne oko tapicera mogłoby poznać, że oberwano obszywające je koronki. Dwa węgle skąpy ogień utrzymywały na kominku, a obok nich przystawiono czajnik.

Okna mieszkania wychodziły na podwórze wyspane piaskiem, pośród którego widać było trawnik z akacją, której liście

opadały, a gałęzie czarne, pokurezone, czekały z upragnieniem na pierwsze promienie słońca wiosennego, aby rozkwitnąć na nowo.

— Magdalena.... — szepnęła chora — pić mi się chce!...

Kobieta około pięćdziesięcioletnia, która stała przy oknie, zbliżyła się do łóżka i wpuściła kilka kropli lekarstwa do szklanki z wodą. Potem uniosła głowę chorej, i zbliżyła szklankę do jej ust.

— Pani hrabina bardzo cierpi? — spytała.

— Tak, ogień mnie pali... tutaj... — odrzekła chora, przykładając rękę do piersi.

Ta biedna kobieta cierpiąca, była to sławna przed kilku laty hrabina San-Castelli; ze zbyt kłó, w jakie opływała pozostał jej tylko pyszny szal wschodni, purpurowy ze złotem, którym teraz okrywała swoje wychudłe członki, leżąc w łóżku. Ze szczytu światowej sławy popadła w ostateczną biedę. Czarne olbrzymie włosy zdają się ciężać teraz na jej głowie; życie zdaje się opuszczać tę istotę z wychudłymi policzkami, suchy kaszel pierś jej rozrywał w trzydziestu pięciu latach hrabina jest na śmierć skazana...

Jeden tylko został jej przyjaciel, doktor D... który jej winien swoją karierę; ale i ten także zawikłany w nieszczerne finansowe spekulacje, nie posiada nie więcej tylko to, co zarobi. Przychodzi jednakże codziennie odwiedzać hrabinę San-Castelli i za każdą wizytą zostawia ludwika na kominku... Dzięki tej ofiarności pocziwego doktora hrabina i jej panna służąca dotychczas nie umarły z głodu.

Magdalena, która widywała u swojej pani brylanty, powozy i niezliczoną ilość służby, nie może wierzyć, że to wszystko już nie wróci.

Co do męża hrabiny, nie zaważał jej nigdy, żyjąc zdala od niej. Gdy go zapytano czy zna hrabinę Castelli, o której powodzeniu tak wielką mówią w wielkim świecie, odpowiadał:

— To daleka krewna, która poszła na złą drogę.

Magdalena przeżyła już trzydzieści nocny na fotelu przy łóżku.

— Ta kobieta potrzebuje wypocząć — rzekł doktor. — Znam siostry zakonne, które chodzą do domów pilnować chorych; przyszlę pani jedną z nich dziś na noc.

Rzeczywiście, około szóstej ozwał się suchy odgłos dzwonka, którego sznurek dawno zerwano. Magdalena poszła otworzyć i ukazała się zakonnica.

— Oto są lekarstwa — rzekła panna służąca — to się daje co dziesięć minut, a to co godzina. W tym kącie jest jeszcze trochę drzewa do kominka.

Skończywszy swoje objaśnienia, Magdalena odeszła do jednej swojej znajomej na noc; siostra zakonna zajęła jej miejsce na fotelu u stóp łóżka.

Pani San-Castelli poprosiła o świeżą wodę.

Siostra uniosła ją lekko na poduszkach, ale chora zamiast pić, utopiła wielkie swoje czarne oczy w twarz zakonnicy.

— Ile lat pani sobie liczy? — spytała.

— Mam osiemnaście.

Hrabina powtórzyła szeptem: osiemnaście...

Wypiła wodę z chciwością i usuwając się na poduszkę, rzekła:

— Czy wiesz, że ja mam umrzeć?

— Tego mi nie mówiono, pani; może jeszcze nie wyczerpano środków ratunku!

— Ratunku! — zawołała hrabina z ironią, a to na co? — co bym robiła? Życie, to znaczy młodość, uroda. Ja już umarłam, moje dziecko.

Zakonnica otworzyła książkę do nabożeństwa, którą przyniosła z sobą i zaczęła czytać.

Ta młoda dziewczyna w zakonnym stroju posiadała tak śliczną twarzyczkę, o której marzyłby każdy artysta; piękna była urodą niebywałą, promieniała świętością i dobrocią.

Biały czepiec otaczał gładkie czoło, kryjąc włosy, ale uwydatniając najczystszy rysunek brwi, jakby tuszem namalowane. Nosek prosty i mały unosił się z lekka u nozdrzy, podczas gdy usta poruszały się delikatnie, szepejąc słowa pacierza, które ułatywały w niebo, jak woń kwiatów...

Od czasu do czasu koniuszkami małych paluszków przewracała kartki książki... Hrabina San Castelli przypatrywała się jej z zachwytem i zazdrością.

— Powiedz mi — rzekła nagle — czy twoje śluby są wieczyste?

— Tak pani.

— Jak się nazywasz?

— Siostra Róża z Limy.

— Ale... twoje nazwisko?...

— Nie wolno nam do niego się przyznąć.

— Dla czego?

— Taka jest nasza reguła.

— Ale możesz mi przecie powiedzieć, czy masz rodziców?

— Nie mam już, pani.

(Dokończenie nastąpi).

przewoźcy większości w Sejmie czeskim go-
towi byłoby pójść pod względem modyfika-
cji rozporządzeń językowych, przyczyniłoby
się do osłabienia niedowierzania Niemców i
byłoby może najsukcesywniejszym środkiem
pokonania nieprzejednanych żywiołów nie-
mieckich.

Narodowo-liberalna berlińska *National*
Ztg. omawiając we wstępnym artykule po-
łożenie w Czechach wyraża obawę, że nie-
mieccy posłowie usuną się z Sejmu czeskie-
go — a wtedy akcyę pojednania, jaką za-
mierzano uskutečnić w Pradze, należałoby
uważać za poronioną. Trzeba Niemców prze-
strzedz, aby nie poddawali się kierownictwu
takich ludzi, jak Wolf. Niemcy nie powinni
odrzucać możliwości odniesienia rzeczowych
korzyści jedynie z tego powodu, że nie u-
względniło ich pretensji pod względem
formalnym. Niemcy powinni liczyć się z tem,
że i obecny Rząd znajduje się w kłopotli-
wym położeniu, że obawiać się należy praw-
dopodobnej obstrukcyi ze strony Czechów,
więcej bezwzględnej, aniżeli niemiecka. Są
pewne granice — kończy *National Ztg.*, któ-
rych Niemcy, windykując swe prawa powin-
ni się trzymać.

Jak już wiadomo, projektowana konfe-
rencyja Prezydenta Ministrów z posłami mo-
rawskimi nie przyjdzie do skutku przed koń-
cem b. m. Według dzienników, zaproszeni
przez hr. Gautscha Czesi, mianowicie pp. Pa-
cak, Zaczek i Stransky okazali natychmia-
stową gotowość do udziału w konferencyi.
Trudności jednak podniesiono ze strony nie-
mieckiej, mianowicie posłowie niemiecko-
morawscy, zamieszkali w Wiedniu, a w pier-
wszym rzędzie, jak slychać, poseł dr. Gross,
oświadczył mieli z góry, że projekt rządowy
będzie odrzucony, gdyż Niemcy morawscy
domagają się przedewszystkiem zniesienia
rozporządzeń językowych i wogóle nie mają
skłonności do ustępstw na polu językowym.
Wobec tego konferencyja została w ostatniej
chwili na razie odwołana.

Nominacye i odznaczenia nowo- roczne w Rosyi.

W kołach rossyjskich szowinistów no-
woroczne nominacye nie bardzo przyjemne
wywołały wrażenie. Wprawdzie w ostatnich
czasach już się nie spodziewano powołania
ks. Imeretynskiego na ministra wojny i je-
go ustąpienia ze stanowiska generał-guberna-
tora w Królestwie Polskiem, ale ludzie, zna-
jący stosunki, wiedzą, że zmiany obecne jak-
kolwiek nieliczne, nie są czysto osobiste,
lecz mają zasadnicze znaczenie. Zmiany do-
konują się powoli, ale systematycznie, a to
nadaje największą rękojmię trwałości nowo-
mu systemowi.

Z generałem Wannowskim ustąpił z
ministerstwa jeden z najmniej życzliwych
Polakom dostojników. Był to serdeczny przy-
jaciół Apuchtina, zwolennik systemu Hurki,
a przytem jeden z wybitnych przedstawicieli
dawnego rządu i polityki wewnętrznej cara
Aleksandra III., który jeszcze i w ostatnich
czasach znaczny wpływ wywierał.

O jego następcy generale Kuropatkinie
opowiadają, że jest to natura czysto żołnierska,
zdolny wojskowy i dobry człowiek. Wy-
mieniano go kiedyś jako kandydata na ge-
nerał-gubernatora warszawskiego, ale zdaje
się, że obecne rządy wymagają od naczelnika
kraju tego szczególnych zdolności admini-
stracyjnych, których generał Kuropatkin
przedewszystkiem swojemu zawodowi oddany,
nie posiada w tym stopniu, jak to tu jest
potrzebnem.

Opróżnione przez śmierć hr. Deljanowa
stanowisko ministra oświaty nie zostało na-
tychmiast obsadzone. Towarzysza ministra
Anyezkowa mianowano pełniącym czasowo
obowiązki ministra oświaty. Jako towarzysza
ministra Anyezkow nie tylko był prawą ręką
zmarłego Deljanowa, lecz *spiritus movens* w
całym ministerjum, a ponieważ hr. Delja-
now w ostatnich latach zupełnie zniedołężniał,
więc Anyezkow wszystko robił.

Ogólnie sądzą, iż obecne powołanie
Anyezkowa na czasowego następcę Delja-
nowa doprowadzi raczej do ustąpienia Anyez-
kowa z ministerstwa, niżeli do mianowania
go ministrem oświaty. Zastępując przez czas
pewien ministra, Anyezkow nie może już
później wrócić na stanowisko towarzysza no-
wej osobistości, powołanej na ministra i pój-
dzie w senatory, co jest uważanem ogólnie
za bardzo pożądane.

Opowiadają, że gdy cesarz zawiadomił
ministra spraw wewnętrznych Goremykina
o swoim życzeniu, aby nie zmuszano uczni-
ków do uczęszczania do cerkwi i aby modlit-
wy dla uczniów były odmawiane według
ich wyznania, polecając mu, aby to zakomu-
nikował ministrowi oświaty, Anyezkow, za-
stępując wówczas chorego hr. Deljanowa,
uwiadomienie to poprosił schować pod sukno
rzekomo z powodu niewłaściwej formy, a
faktycznie dlatego, że miał nadzieję, iż in-
trygami uda się spowodować cofnięcie rozpo-
rządzenia. Przeciwno niemu przedewszystkiem

były zwrócone artykuły w pismach rossy-
jskich, mówiące o urzędnikach, ignorujących
wolę swojego monarchy.

Nominacyę generała Dragomirowa na
generał gubernatora kijowskiego przyjęto
wogóle z zadowoleniem, generał ten bowiem
jest jedną z najsympatyczniejszych osobisto-
ści w armii rossyjskiej. Żołnierz z krwi i
kości, nie kierował się nigdy uprzedzeniami
wyznaniowymi i narodowościowymi i stał za-
wsze na gruncie prawa i sprawiedliwości.

Z innych nominacyi na zaznaczenie
zasługi powołanie do departamentu praw
hr. Ignatiewa (byłego generał gubernatora
kijowskiego) i rz. r. t. Gerarda. Członkiem
departamentu ekonomii państwowej miano-
wany został senator Czerewanski, do nie-
dawna pomocnik kontrolera państwowego.

Orderzy otrzymali między innymi: ad-
ministrator dycezyi sejenńskiej, ks. prałat
Krajewski, order św. Stanisława I. kl.; a order
św. Włodzimierza II. kl. r. st. Konstan-
ty Słuczewski.

Z Litwy.

(Sprawa majątków księżnej Hohelohe).

Po śmierci małżonki kanclerza niemie-
ckiego księżnej Hohelohe powstaje kwestya,
co się stanie obecnie z jej majątkami, po-
łożonymi w gub. wileńskiej. W sprawie tej pi-
sze *Świat*: „Ponieważ żaden z synów księ-
żnej nie życzył sobie zamienić poddaństwa
niemieckiego na rossyjskie, przeto księżna
musiała sprzedać wszystkie swoje majątki w
Rosyi. Stosownie do woli cara Aleksandra
III. pozostawiono jej prawo utrzymania się
dożywotnio przy własności dwóch tylko ma-
jątków: Werek pod Wilnem i Naliboków z
Lubczą w pow. wileńskim, gub. wileńskiej.
Teraz powstaje kwestya, komu zostaną prze-
dane te najbogatsze posiadłości? Kwestya
ta jest bardzo ważna i ma znaczenie ogólni-
ko-państwowe. Najwięcej zainteresowane nią
jest ministerstwo rolnictwa i dóbr państwa.
Co się stało z tymi pięknymi majątkami
zmarłej ks. Hohelohe, które leżały w gub.
mińskiej, a szczególnie w powiecie bobrujskim,
śluskim i mozyrskim, o tem już pisa-
no w prasie. Przypominamy tu raz jeszcze,
że wszystkie te majątki fikcyjnie nabyte zo-
stały przez Rossyan: ci dali tylko firmę, a
interes zrobili bogaci żydzi, kupcy leśni,
którzy swoimi pieniędzmi za nie zapłacili.
Kupcy ci potrzebowali nie ziemi, ale tylko
lasu i to na wyrab. Piła i topór tych rabu-
sów zrobili swoje: lasy wyrabano i zni-
szczono ziemię, pozabawiając ją wilgoci. Je-
den tylko majątek Mir, w pow. nowogrodz-
kim, nabył za 500.000 rubli generał-adju-
tant ks. Swiatopłk-Mirski i ten pozostał nie-
tkniętym. Bardzo, bardzo będzie smutno, je-
śli najbogatsza posiadłość Naliboki z Lub-
czą, wpadnie w ręce towarzystwa akcyjnego,
gdyż człowiekowi pojedynczemu niepodobna
jej nabyć; wartość tych dóbr wynosi z górą
pięć milionów rubli. Suma ta bynajmniej
nie jest przesadzona; w majątku tym same-
go lasu masztowego i budulcowego jest o-
koło 100.000 dziesięcin. Tu właśnie obszer-
ne otwiera się pole dla ministerstwa rolni-
ctwa, jeżeli to dobra nabydzie. Ileżby stąd
wyplęnęło korzyści dla miejscowej ludności
rolniczej. Co się zaś tyczy drugiego majątku
ks. Hohelohe, Werek, położonego w mało-
wicznych okolicach Wilna, to ta posiadłość
nie przedstawia żadnego interesu dla rolni-
ctwa, ponieważ ma prawie wyłącznie grunta
folwarczne. Ale i tego majątku wartość jest
bardzo wysoka, bo wynosi nie mniej jak pół-
tora mil. rubli“.

Po procesie Esterhazego.

Proces Esterhazego i uwolnienie tego
bohatera zamiast zakończyć całą sprawę jako
res judicata i uspokoić wzburzone umysły,
wywołały skutek przeciwny, wprowadzając
z całą siłą kwestyę Dreyfusa i jego zasądze-
nia na porządek dzienny publicznej dysku-
syi w obu Izbach i prasie. Proces Esterha-
zego otworzył formalnie służę dla nowych
spraw procesowych, bo oprócz ciężkiej jak
zmora sprawy Dreyfusa, powstały świeże no-
we kwestye i procesy, a tak proces Zoli, dzien-
nika *Auror*, pułkownika Picquart i t. d.
Nikt doprawdy nie może obliczyć skutków
tej całej akcyi ogarniającej coraz to nowe
osobistości i czynniki. Doprawdy zawołać
można z *Figarem* Beaumarchaigo: *Qui trom-
pe-t-on ici?*

Przypatrując się obecnie wypadkom we
Francyi, zaznaczyć trzeba, że większość nie-
szkańców Francyi, reprezentowana przez po-
ważniejszą opinię, silnie stoi przy rządzie,
który w procesie Dreyfusa stoi na stanowi-
sku rzeczy już osądzonej a więc zakończony-
nej; wyrazem tej opinii jest rezultat osta-
tniego głosowania w Izbie. Gabinet Méline'a,
pomimo silnej opozycyi socyalistów i rady-
kałów, otrzymał od Izby deputowanych wo-
tum ufności w sprawie Esterhazego, ale ró-

wnocześnie Izba dała rządowi wskazówkę,
aby przedsięwziął środki celem stłumienia
agitacyi, uwłaczającej honorowi armii. W na-
stępstwie tej uchwały Zola stanie przed są-
dem przysięgłych. Dzienniki domagają się,
aby oskarżono także przed sądem przysię-
głych Macieja Dreyfusa, Scheurera-Kostnera,
jego adwokata Leblois i innych.

Powszechnem jest mniemanie, że obe-
cnie nie sądy wojskowe, lecz cywilne, są-
dzić będą sprawę Dreyfusa. Oprócz innych
procesów karnych, które się rozpoczęły, szcze-
gólniej proces Zoli da sposobność do zażę-
dania od sądu wojskowego wydania aktów,
tęzących się procesu Dreyfusa. Zola, który
sam zażądał, aby go postawiono przed przy-
sięgłych, ma nadzieję, że będzie uwolnionym,
jeżeli tylko będzie miał możność bronięcia
się i złożenia dowodów co do zarzutów, ja-
kie poczynił wysokie stanowisko w wojsku
zajmującym osobistościom.

Rząd i władze wojskowe robią swoje.
Picquart ma być seigny sadownie i w osta-
tniej chwili zapowiedziano, że stanie nie
przed Izbą dyscyplinarną, lecz przed sądem
wojennym. Główny zarzut, przeciwko niemu
podniesiony, polega na tem, że prowadził
śledztwo w sprawie Esterhazego na własną
rękę wtedy, kiedy mu polecono zaniechać
już dalszych dochodzeń. Mówią, że Picquart
posiada materiał dowodowy, kompromitujący
francuski sztab generalny i że dokumenta te
przechowuje w żelaznych szafach jednego z
banków belgijskich, a jak już wiadomo, wa-
żne dokumenta wręczył on także podobno
jednemu ze swych serdecznych przyjaciół
przed odjazdem do Algeru.

Rappel ogłasza list, podpisany przez
100 uczonych, literatów i artystów. „Podpi-
ni protestujemy przeciw pogwałceniu form
prawnych w procesie z roku 1894 i przeciw
tajemniczości, jaka otacza sprawę Esterhaze-
go, a żądamy rewizyi procesu Dreyfusa.“
Pod manifestem są podpisy akademika Ana-
tola France, Halevyego, Zoli, b. ministra Tra-
rioux, dyrektora instytutu Pasteura, dr. Du-
claux i innych. Przeważną część dzienników
potępia surowo całą kampanię, a list Zoli na-
zywa wprost „złym uczynkiem.“ Tego zdania
jest nawet *Journal*, drukujący obecnie
w odcinku ostatnią powieść Zoli pod tytu-
łem: „Paris.“ Za Zolą, pragnącym zdobyć
efektowny laur męczennika humanitarnej
idei, ujmują się głównie *Rappel*, *Radical*,
Siècle. Po dziennikach krąży niezliczona ilość
jednoliniowych sensacyjnych rewelacyi. —
A więc: że pułkownik Picquart złożył w ban-
ku w Brukseli niesłychanie ważne dokumen-
ty, że „hr. de Mun i inni żuawi papiescy
przygotowują odrodzenie bulawizmu!“ I w tym
stylu nieskończony szereg bulawarowych ba-
śni, głoszących pompatycznie dla reklamy.
Rzadkie są głosy trzeźwe i poważne. Do ta-
kich należy *Journal des Débats*, który pi-
sze: „Poszanowanie dla *res judicata* nie jest
czczą formułą. Nie jest to artykuł prawni-
czy, lecz zasada społecznego porządku. Ci,
co o tem zapominają, stwierdzają tylko, że
nie mają poczucia zasadniczych warunków
wymiaru sprawiedliwości, ani nie wiedzą, na
czem wspiera się ład w społeczeństwie.“

W dzienniku *Auror* ogłasza Clémenceau
odezwę do wszystkich zwolenników idei
przez Zolę podniesionej, aby nie opuszczali
go w walce, jaką rozpoczął w obronie hono-
ru Francyi.

Zawiązały się w Paryżu komitety, któ-
re dzisiaj w poniedziałek urządzają 17 wie-
ców ludowych. Na wiecach tych uchwalone
być mają rezolucye, skierowane przeciw akcyi
mającej na celu uwolnienie Dreyfusa. Na
zgromadzeniach tych jednak wniesiony ma
być także protest przeciw częściowemu uchyle-
niu jawności w procesie Esterhazego. Na
jednym z tych zgromadzeń przemawiał ma
znana anarchistka Ludwika Michel i anar-
chista Sebastian Faure.

Courrier du Soir, charakteryzując obe-
cne położenie we Francyi, pisze, iż rzeczpo-
spolita znajduje się w obec odrodzenia bu-
lanizmu: występują te same objawy, a na-
wet ci sami ludzie kierują tym ruchem, tyl-
ko rolę hr. Mackau podejmuje hr. de Mun,
a generał Boisdeffre przedstawia analogię z
samym Boulangerem.

Jeden z dzienników powiada, że gen.
Boisdeffre dlatego tylko utrzymuje się na sta-
nowisku szefa sztabu, ponieważ p. Hanotaux
poinformował swoich kolegów, że car przy-
kłada wielką wagę do tego, aby Boisdeffre
pozostał na czele generalnego sztabu. To
tłómaczy postępowanie rządu. Ten sam dzien-
nik stwierdza, iż Boisdeffre powiedział nie-
prawdę, zapierając się znajomości z Ester-
hazym. Stosunki Esterhazego do Boisdeffrea
są w armii notorycznie znane.

Paryski korespondent *Localanzeigera*
przytacza rozmowę swoją z Zolą. — Wobec
korespondenta wyraził się mianem Zola, że
ogłosi on jeszcze ostrzejszą opinię o są-
dzie przeciw Dreyfusowi i podejmie kampanię
z wszystkimi czynnikami, które w tej
sprawie uzna winnymi. „Sądzą, rzekł Zola,
że jestem obłąkany, czas jednak wykaże, po-
czyjej stronie jest słusność i rozsądek.“

KRONIKA

Lwów, 17 stycznia.

Kalendarz jubileuszowy.

17 Stycznia:

Rok 1858. Popołudniu dnia tego, a była
to niedziela, nadeszły do Wiednia zwłoki mar-
szałka polnego Józefa hr. Radeckiego, którym
towarzyszyło z Medyolanu liczne grono woj-
skowych. Na dworcu kolei Południowej oczeki-
wała przybycia śmiertelnych szczątków wiel-
kiego wodza generalicya, kompania honorowa
i niezliczony tłum ludu.

W potrójnej trumnie złożone zwłoki prze-
niesiono uroczystie do c. k. arsenału, gdzie przez
noc do drugiego dnia pozostały.

Rok 1874. Otwarcie nowej Opery komi-
cznej (Ringtheater) w Wiedniu. Wspaniały ten
przybytek sztuki, którego tragicznego końca
nikt nie przewidywał, wzniesiono według po-
mysłu architektki p. Emila Förstla, kosztem
9,300.000 zł.

— **Najj. Pan** raczył najniższej u-
dzielić z prywatnej Swej skrzatki gr. kat. komi-
tetowi parafalnemu w Rieniowie, w pow. brodz-
kim, na ukończenie budowy cerkwi zapomogi
w kwocie 100 zł.

— **JE. b. Minister dr. Rittner**, wy-
jechał wraz z rodziną na dłuższy pobyt do Nervi,
pod Genuą.

— **Radca Dworu**, dyrektor kolei pań-
stwowych p. Wierzbicki, wyjechał do Wiednia.

— **Obiad**. U Księstwa Namieśnikowstwa
Sanguszków, odbył się w niedzielę 16 b. m.
o godzinie 7 obiad na 26 nakryć, w którym
oprócz dostojnych gospodarstwa wzięli udział:
JE. dr. Julian Dunajewski, JE. Apolinary Ja-
worski, ks. Biskup Czechowicz; posłowie na Sejm
krajowy: hr. Szczyński, hr. Roman Potocki,
August Gorayski, hr. Stanisław Stadnicki,
Adam Jędrzejewicz, Józef Michałowski, Józef
Męciński, hr. Adam Skrzyński, hr. Wojciech
Dzieduszycki, prof. Uniwersytetu dr. Tadeusz
Pilat, dr. Aleksander Dworski, Stanisław Szcze-
panowski, dr. Włodzimierz Kozłowski, profesor
Aleksander Barwiński, Stanisław Niezabitowski,
dr. Tadeusz Skalkowski, hr. Karol Dzieduszycki,
dr. Władysław Czapkowski, dr. Franciszek Pasz-
kowski, dr. Piotr Górski, sekretarz Namieśni-
stwa Władysław Fedorowicz.

— **Prezydent miasta** dr. Godzimir Ma-
łachowski, wyjechał w Sanockie na pogrzeb swego
szwagra, s. p. Tarnawieckiego, a złącza dyre-
ktora lwowskiego Tow. muzycznego p. Schwarza.

— **Wybór uzupełniający** trzech człon-
ków Rady powiatowej w Ropczycach, a to je-
dnego członka z grupy gmin wiejskich rozpiśało
Prezydium c. k. Namieśnictwa na dzień 17
lutego b. r., jednego członka z grupy gmin
miejskich na 18 lutego i jednego członka z gru-
py większych posiadłości na 19 lutego b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powia-
towem o godzinie i w lokalnościach wskazanych
w kartach legitymacyjnych, które doręczy wy-
borcom c. k. starostwo.

— **Nowa stacya telegrafu**. Z dniem
15 b. m. otwartą zostanie w Pomorzanach (pow.
Złoczów), przy istniejącym tamże c. k. urzędzie
pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą
dzienną.

— **Eksportacya zwłok** s. p. Stanisława
Polanowskiego z domu żałoby przy ulicy Trze-
ciego Maja na dworzec kolejowy, odbyła się dziś
przed południem. O godzinie 10 z rana doko-
nał ks. Stopczyński, proboszcz kościoła św. Ma-
ryi Magdaleny pokropienia zwłok. poczem wy-
ruszył orszak żałobny do kościoła OO. Bernardynów.
Kondukt otwierali prebendaryusze Domu
ubogich, następnie szedł pluton ochotniczej stra-
ży ogniowej, (którego to Towarzystwa s. p. Po-
lanowski gorliwym był protektorem) z naczelnik-
iem p. Hryniewiczem, dalej wóz z wieńcami,
a mianowicie od Wydziału krajowego, od sejm-
owego klubu rolniczego, od sejmowej komisji
gospodarstwa krajowego, od hr. Romanów Po-
tockich, od rodziny Skrzyńskich, od Stanisła-
wów Bochdanów, od Włodzimierza Kozłowskie-
go, oraz jeden blaszany bez napisu.

Za wozem postępowały dwie deputacye,
niosące wieńce, deputacya miasta Sokala, która
niosła wieńce z napisem: swemu obywatelowi
honorowemu, tudzież deputacya miasta Bełza.

Dalej szło duchowieństwo, księża zakonu
OO. Bernardynów i liczny poczet księży świe-
ckich, następnie prowadzący kondukt ks. biskup
Weber w towarzystwie ks. Arcybiskupa Issako-
wicza, w otoczeniu kanoników kapituły obrz.
łacińskiego. Za rydwanem żałobnym postępowa-
ła w ciężkim smutku pogrążona najbliższa rodzina,
pp. Kielanowska, Szymanowska, Strzelecy, Ro-
zwadowscy, Kruśzewscy, Feliks Domański. Pani
Polanowska niemocą złożona nie mogła wziąć udziału
w smutnym obrzędzie. W niezmiernie licznych
orszaku, który towarzyszył zwłokom, wzięli

udział JE. Namiestnik ks. Eustachy Sanguszko z małżonką, JE. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, JE. Prezes Koła polskiego Apolinary Jaworski, wszyscy posłowie sejmowi, oraz tłumy publiczności.

W kościele OO. Bernardynów, gdzie zwłoki złożono przed kirem osłoniętym wielkim ołtarzem na katafalku wśród powodzi światła, odprawili sumę żałobną ks. Stopeżyński, a równocześnie przy bocznych ołtarzach 16 księży sprawowało służbę Bożą, poczem Najprzew. ksiądz Arcybiskup Morawski odprawił kondukt.

Z kościoła wyruszył orszak żałobny o godzinie pół do 12 w południe na główny dworzec kolejowy. Zwłoki przewiezione zostaną koleją Lwów-Sokal do Moskowa i tam we środę przedpołudniem w grobach rodzinnych złożone.

† **Lucyan Malinowski.** Uniwersytet krakowski poniósł ciężką stratę: Lucyan Malinowski, znakomity sławista, doktor filozofii, profesor zwyczajny filologii słowiańskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim, zmarł w Krakowie w sobotę w nocy nagle z powodu choroby serca. Ś. p. profesor Malinowski urodził się dnia 27 maja 1839 roku w Jaroszewicach, w byłym województwie Lubelskim, uczęszczał do gimnazjum w Szebrzeszynie i Lublinie. W roku 1861 uzyskał świadectwo dojrzałości, a od roku 1862 do 1866 studiował filologię słowiańską i klasyczną w szkole Głównej w Warszawie. W roku 1867 otrzymał stopień magistra nauk filologiczno-historycznych. W latach 1867/68 jako stypendysta ministerstwa oświecenia, studiował gramatykę porównawczą u prof. Augusta Scheichera w Jenie i Alberta Webera w Berlinie. Od roku 1868 do 1870 poświęcał się filologii słowiańskiej pod kierunkiem profesora Srezniewskiego w Petersburgu. W roku 1870—71 słuchał w Krakowie wykładów profesorów Tarnowskiego i Bratranka. Od roku 1870 do 1872 jako zastępca nauczyciela wykładał literaturę polską i języki starożytne w gimnazjum św. Anny w Krakowie. Po zrzeczeniu się tych obowiązków, słuchał w Lipsku wykładów prof. A. Leskiena i G. Curtiusa. Tamże uzyskał stopień dr. filozofii. Od roku 1872—77 wykładał języki starożytne w III. gimnazjum w Warszawie.

Obowiązki profesora nadzwyczajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego objął w roku 1877, w roku 1883 został mianowany profesorem zwyczajnym, a praca jego profesorska odznaczała się nadzwyczajną sumiennością i opanowaniem gruntownym przedmiotu. Począwszy też od roku 1870 ogłosił szereg prac naukowych w językach polskim, niemieckim i rosyjskim, a kilka z tych prac znalazło pomieszczenie w wydawnictwach Akademii umiejętności, która, oceniając jego stanowiska naukowe, powołała go w r. 1880 w szereg czynnych członków krajowych.

Praca jego w komisjach akademickich była gorąca, oddał się całemu sercem instytucji i od dnia 11 listopada 1882 r. pełnił obowiązki sekretarza wydziału filologicznego, od r. 1882 był członkiem komisji antropologicznej, a od r. 1883 był członkiem komisji literackiej. Zanim powołany został w szereg członków czynnych Akademii, był członkiem i sekretarzem komisji językowej, oraz członkiem komisji archeologicznej. Od roku 1885 był współredaktorem czasopisma, wydawanego w Warszawie, pod tytułem: „Prace filologiczne”. Nadto od szeregu lat pod kierunkiem jego zbierano w Akademii Umiejętności w Krakowie materiały do wielkiego nowego słownika języka polskiego. Obok prac naukowych sprawował ś. p. Malinowski obowiązki seniora bursy w Krakowie i na tem stanowisku, jak zaznacza *Czas*, odznaczał się niezwykłą pieczołowitością o dobro, zdrowie i moralny rozwój powierzanej sobie młodzieży.

Szereg prac Lucjana Malinowskiego jest tak długi, że zaledwie drobną ich cząstkę wymienić tu można. Wydał i objaśnił „Modlitwy Wacława, zabytek języka polskiego z XV. wieku”, „Kazania o Maryi Pannie Czystej” magistra Jana z Szamotuł, „Głosy polskie z pierwszej połowy XV. wieku”, wykazał „Ślady dyalektyczne samogłosek nosowych w zabytkach XV. i XVI. wieku”, z ksiąg sądowych łęczyckich, orłowskich i brzezińskich wydobyl „Materiały do historii języka polskiego z końca XIV. i początku XV. wieku”, spisał wyniki swoich „Studiów nad etymologią ludową” i t. d.

Czytelnia akademicka we Lwowie przesłała z powodu śmierci ś. p. prof. Malinowskiego na ręce rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego następujący telegram: „Ks. Knapieński. Kraków. Uniwersytet. W żałobie, jaką okryła Uniwersytet krakowski śmierć prof. Malinowskiego znakomitego uczonego polskiego bierze udział młodzież polska ucząca się we Lwowie i prosi Wszczę Magnificencję o wyrażenie naszego współubolewania Senatowi akademickiemu i Kollegium profesorów. Za Czytelnia akademicką: *Wróblewski, Berliński*.”

Pogrzeb zasłużonego profesora odbędzie się w Krakowie jutro popołudniu o godz. 3.

— **O nowym podatku i wypełnianiu fasyj** osobisto-dochodowych, napisał urzędnik skarbowy p. Stanisław Ziemiański, a broszurka jego pojawiła się w tych dniach na półkach księgarskich. Ze względu na bliski a ostateczny termin przedkładania tych fasyj, warto zwrócić na broszurkę tę uwagę publiczności naszej, która znajdzie tam potrzebne wskazówki i rady.

— **Stypendya im. Arcyksiężnej Gizeli.** Celem rozdania w roku bieżącym trzech

posagów po 150 zł. z fundacji posagowej gminy miasta Lwowa imienia Najd. Arcyksiężniczki Gizeli, rozpisuje magistrat konkurs z terminem do 28 lutego b. r.

Ubiegać się mogą o to wsparcie dziewczęta ślubnego urodzenia i bez różnicy wyznania: 1. po obojgu rodzicach, lub tylko po ojcu osierocone; 2. przynależne do gminy miasta Lwowa; 3. wieku niemiej jak ukończonych lat 16, nie więcej nad lat 24; 4. ubogie; 5. dobrego zachowania się, i 6. które ukończyły przynajmniej 3 klasy w publicznej szkole ludowej, lub zdały w szkole publicznej egzamin prywatny z tejże klasy.

Podania opatrzone w metryki urodzenia, parafialne poświadczenia śmierci rodziców i świadectwa szkolne, wniesione być mają w powyższym terminie do magistratu; podania wniesione po terminie, nie będą uwzględnione.

Uboństwo i dobre zachowanie się, jako też stosunki uzasadniające przynależność do gminy miasta Lwowa, mogą być na podaniach poświadczonych przez dotyczące urzędy duchowne i cywilne.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę, dnia 19 b. m. o godzinie 7 wieczorem (Rynek 1. 30). Na porządku dziennym: Odczyt profesora Pomorskiego-Mikułowskiego „O zużytkowaniu odpadków miejskich dla celów rolniczych”.

— **Wczorajszy odczyt** prof. dr. Józefa Limbacha, „O grotach podziemnych Krainy i Ojcowa”, wygłoszony niezwykle barwnie i przystępnie, zgromadził w sali szkoły św. Anny nader licznych słuchaczy i przyjęty przez nich został z wielkim zapalem. Prelegent wytłumaczywszy w zwięzłych słowach sposób powstawania tych podziemnych cudów natury, wprowadził nader zręcznie słuchaczy swoich do sławnej groty Postojeńskiej, by w ich towarzystwie zwiedzić tam wszystkie osobliwości, o tyle większy niż w kopalniach wielkich wzbudzały podziw, że powstały same bez pomocy rąk ludzkich. W końcu odczytu opisał prof. Limbach legendami otoczone i polskim sercem tyle drogie groty Ojcowskie.

— **„Czytelnia katolicka”** zapowiada na wtorek, dnia 18 b. m. pogadankę dla członków i wprowadzonych gości pod tytułem: „O nowocześniejszych dążeniach kobiet”, którą wygłosi dyrektor Mieczysław Baranowski. Fachowe znawstwo szanownego prelegenta niewątpliwie licznie zgromadzi zainteresowanych nader aktualną kwestyą i wywoła pożądaną dyskusję. Początek o godzinie 7.

— **Z Kasyna miejskiego.** Wczoraj obradowała komisja zarządzająca wieczorek kostymowy w dniu 5 lutego. 1898. Czynią się przygotowania do utworzenia grupy dyabłów, krakowskiej, huculskiej albo cygańskiej, styryjskiej, francuskiej i grupy kwiatowej. Wszelkie inne kostiumy są pożądane.

Chętnych do wzięcia udziału w powyższej zabawie, uprasza się do zgłaszania w kancelarii kasyna (od 5 po południu) i zapisania na listę do końca bieżącego miesiąca. Bliższych wyjaśnień udziela gospodarz kasyna.

— **Jasełka.** Piszą nam z Birezy: Piękną uczcę duchową wyprawił dziatwie zarząd tutejszej eteroklasowej szkoły z początkiem b. r., kiedy po raz pierwszy od czasu istnienia szkoły w Birezy urządził trzy przedstawienia „Jasełek”, w których same dzieci szkolne role odegrały. Serca rosły, gdy się widziało, z jaką radością dziatwa spieszyła na każde z tych przedstawień, które odegrać miała — a serca nauczycieli znówu przepełniały się pociechą na widok, iż dzieci przez nich, acz krótko w rolach ćwiczone, odegrały je z zupełną swobodą, za co liczna publiczność małych „pastuszków” często oklaskiwała. „Jasełka” przyniosły też niemałą ulgę biednym dzieciom szkolnym; z czystego dochodu, jaki z trzech przedstawień w kwocie 63 zł. 61 ct. uzyskano, nie jedno bosc i lichu ożdziane dziecko otrzyma obuwie lub odzienie. Zarząd szkoły w imieniu dziatwy wszystkim gościom, całej inteligencji tak miejscowej, jako i okolnej — a w pierwszym rzędzie p. generałowi Stanisławowi Kowalskiemu, który w większej części poniósł koszt urządzenia sceny i dekoracji — jakoteż p. radczyni G. Mayerowej, która ofiarowała swe usługi przy rozsprzedaży biletów, składa serdeczne podziękowanie.

— **Z Towarzystwa łyżwiarskiego.** Wyścię młodzieży na stawach Panieńskich odbyły się wczoraj w obec licznie zebranej publiczności, która z naprężoną uwagą śledziła ich przebieg i zwycięzców witała hucznymi oklaskami. Zwycięzcami byli w biegu pierwszym, meta 200 metrów p. Zajęczkowski z rekordem 30 sekund nagroda 1sza; — Fuchs, nagroda 2ga. W 2gim biegu meta 200 metrów panna Zofia Długoszowska z rekordem 36 sekund i p. Wanda Balko. Wreszcie w biegu 3cim metrów 450 p. Długoszowski z rekordem 83¼ i p. Zajęczkowski.

— **Fundacya im. Ad. Mickiewicza,** powstająca ofiarnością nauczycieli szkół średnich, wzrosła w czasie do 22 grudnia r. z. do kwoty kapitałowej 7485 zł. 17 ct.

— **Loterya „Złotego krzyża”.** W Wiedniu odbyło się w piątek o godzinie 3 popołudniu w tamtejszym Künstlerhausie otwarcie wystawy wygranych na loteryi „Złotego krzyża”, w obecności Najdostojniejszej Protektorki huma-

nitarnego Stowarzyszenia, Jej ces. i król. Wysokości Cesarzewiczowej-Wdowy Stefani. Wystawa bogatego zbioru dzieł sztuki, przeznaczonych na wygrane, przedstawia się okazale. Na wystawie popołudniu przygrywa muzyka. Dochód z przedsiębiorstwa tego przeznaczony jest, jak wiadomo, na budowę domów zdrowia dla urzędników państwowych.

— **Pierwszy wyrok** w krajowym lwowskim sądzie cywilnym według nowej procedury zapadł dzisiaj w sprawach małżeńskich, w senacie drugim na rozprawie pod przewodnictwem rady Męcińskiego. Trybunał, w którym zasiadali także radcy Hauser i Adamiak, uznał na podstawie wzezonych przy rozprawie listów rozwodowych, dwa małżeństwa izraelskie za rozwiązane.

— **Zniesienie kagańców.** Magistrat lwowski uznał zarazę wścieklizny u psów we Lwowie za wygasłą, oraz posłanowił uchylić rozporządzenie dotyczące zaopatrywania psów w kagańce lub prowadzenia na linewce.

— **Usiłowane samobójstwo.** Rozalia Bobeńczyk, rodem z Wójka, pow. Sanok, 22 lat licząca, sługa u Korkisa, właściciela realności pod l. 8 przy ul. Janowskiej, zażyła w nocy na 16 b. m. rozczynu z zapalek w zamiarze samobójczym. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez pogotowie staży ratunkowej, odstawiono Bobeńczyk w stanie niezagrożającym życiu do szpitala.

— **Podrzucone dziecko.** Dnia wczorajszego znaleziono pod schodami w kamienicy pod l. 9 przy placu Gołuchowskich, podrzucone 2-tygodniowe dziecko płci żeńskiej, owinięte w białą płachtę, i ułożone w kosiakce. Dzieckiem zaopiekował się komisariat dzielnic III, a za wyrodną matką zarządcono poszukiwania.

— **Podrzucone zwłoki dziecięcia.** Dnia wczorajszego rano znaleziono na plantacjach obok rogatki Łyczakowskiej w rowku pod krzakiem zwłoki dziecka płci żeńskiej, około roku liczyć mogącego, z których brakowało rączki, górnej części tułowia i główki. Popołudniem zaś po dalszych poszukiwaniach znaleziono w pewnym oddaleniu od miejsca, gdzie zwłoki leżały, płuca, lewą rączkę i kosteczkę ogryzioną — z tych zwłok pochodzące, a prawdopodobnie przez psy tam zawleczone, jako też resztki ubrania, w które zwłoki te były owinięte. Lekarz miejski orzekł, że zwłoki te, jeszcze zupełnie nie skrzepłe, mogły leżeć na tem miejscu najdłużej dwie godziny i że w tym wypadku zachodzi prawdopodobnie zbrodnia morderstwa. Z resztek ubrania udało się c. k. praktykantowi konceptowemu policyi Guklerowi, wpaść na trop matki, za którą śledztwo ściśle zarządzono, a zwłoki odstawiono do klinicy szpitala głównego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Franciszek Seredyński, b. administrator w dobrach hr. Romana Potockiego, w 42 roku życia.

W Brzuchowicach, pod Lwowem, Walery Naganowski, ojciec znanego z prac literackich korespondenta pism polskich, p. Edmunda Naganowskiego, zamieszkałego w Londynie i Stefana, wł. realności w Brzuchowicach.

W Rawie ruskiej, w konwencie OO. Reformatów, ks. Paschalis Borkowski, w 29 roku życia.

W Ratyszczach, w pow. brodzkim, ks. Dymitr Żerebecki, gr. kat. proboszcz w Ratyszczach, przeżywszy lat 73.

W Davos, w Szwajcaryi, Leon Dmochowski, magister prawa i administracji, właściciel Burea, pow. łukowski, członek komitetu Tow. kredytowego ziemskiego, administrator dóbr Międzyrzeczych i t. d. Była to osobistość znana z prawości charakteru i z gruntownego wykształcenia, śmierć więc Dmochowskiego wielką krzywdę wyrzuciła społeczeństwu. Zmarły liczył 56 rok życia, mógł więc jeszcze wiele dobrego dla swoich uczynić.

— **Na kościół polski w Wiedniu,** jak donosi ks. Lutrzykowski, złożyła pani Amelia Cyprian z Lwowa, wdowa po inżynierze, 500 zł.

— **Stanisław Kronenberg.** Przed kilku dniami zmarł w Warszawie znany i poważany w szerokiej kołach kupieckich Stanisław Ludwik Kronenberg. Urodzony w Warszawie z ojca Ludwika, agenta przysięgłego giełdy warszawskiej, a brata rodzzonego ś. p. Leopolda Kronenberga, ukończył gmnazjum warszawskie, potem szkołę handlową w Lipsku i uczęszczał na uniwersytet w Berlinie. Zawód handlowy rozpoczął w domu bankowym swego stryja, a wszedłszy na szerokie pole działalności handlowo-przemysłowej, stał się kolejno jednym z promotorów Towarzystwa gazowego w Warszawie, którego biuro inkasowe prowadził przez 35 lat. Potem, założony własny dom handlowy w r. 1855, brał czynny udział w założeniu warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia i warszawskiego banku handlowego, których to instytucji był do końca życia dyrektorem. Od r. 1869, po wprowadzeniu w Łodzi Towarzystwa gazowego, ś. p. Kronenberg był jego prezesem. a nadto obowiązki dyrektora pełnił od r. 1879 do 1883 w filii petersburskiej warszawskiego banku handlowego, b. fabryki tytułów „Union” i fabryki żelaza pod Tomaszowem rawskim. Piastował też urząd sędziego b. trybunału handlowego warszawskiego. Obok zajęć zawodowych, zajmował się żywo ruchem umysłowym, a szczególnie sztuką śpiewaczą; ja-

koż wiele pierwszorzędnych talentów swoich ma mu dużo do zawdzięczenia.

— **Adres kobiet czeskich,** otrzymał onegdaj prof. Balzer z powodu znanego wystąpienia swego przeciw Momenowi. Profesor przesłał natychmiast na ręce pani Podlipnej, małżonki prezydenta miasta Pragi, za te niezwykle odznaczenie list z serdeczną podzięką.

— **Groźny pożar** nawiedził w dniu 11 stycznia o godzinie pół do szóstej wieczorem wioskę Derewinę (powiat Żółkiew) i zniszczył dwudziestu trzem gospodarzom wszystkie zabudowania gospodarcze wraz z zbiorami i paszą. Trzem gospodarzom spłonęły również domy mieszkalne. Przyczyna pożaru, powstałego w szopie Hanki Piech, dotąd niewiadoma.

— **Wspaniała ofiarę** na restaurację i odnowienie ruskiej katedry w Stanisławowie, uczynił ks. biskup Kułowski, przeznaczając na ten piękny cel z własnych funduszy kwotę 15.000 zł. Donosi o tem *Kuryer Stanisławowski*.

— **Morderca aktora Terrisa** w Londynie, Prince — o którym niedawno donosiliśmy obszerniej — dostał się zamiast do więzienia, do domu obłąkanych i to na całe życie. Stwierdzono, że to wariaty.

Notatki literacko-artystyczne.

(n) **Opera.** We wczorajszym „Fauście” wystąpił p. Mikołaj Lewicki w partyi tytułowej i to było nowością, której należy się wzmianka. Młody ten śpiewak znany nam już od lat kilku ze swych niepospolitych zalet i tym razem oczekiwani nie zawiodł. Nawet pod pewnym względem je przeszedł. Z tak bowiem wziętym chociaż sympatycznym głosem wytrzymać Fausta, to już prawdziwie rzecz niezwykła, to już chyba tylko rezultat istotny nauki, wprawy a może najbardziej wrodzonej zręczności śpiewackiej p. Lewickiego.

Zawsze odznaczał się on talentem i muzykalnością, ale obecnie doprowadził do szczytu prawie, umiejętność oszczędzania się, omijania trudności, robienia efektów tylko odcieniami, wśród których rozwiniętej siły głosowej słuchacz nie znajdzie wprawdzie, ale za to rozliczne jej stopnie w kierunku od t. zw. *mezzoforte* do *piano*. Jeszcze zaś ważniejszą rolę odgrywa u p. Lewickiego frazowanie, niekiedy bardzo nawet wytworne, jak n. p. w romansie III. aktu odpiewanym w ogóle ładnie a rozpoczętym ślicznie. W śpiewie udułdnionego artysty drgał i gorące przejęcie się, ale niestety o tyle widoczniej występuje w obec słuchacza — walcą głosu z intencjami śpiewackimi. Niekiedy zdaje się, że intencje te strawił zupełnie ową dźwięczną, ale delikatną tkanę, i mimowolnie słuchacz się lęka, czy mu nie przyjdzie być świadkiem jakiejś chwili krytycznej, przykrej. Nie dopuszcza do tego p. Lewi ki, niemniej jednak obawa ta zaturawa słuchaczowi przyjemność, jaką śpiew mógł jej dać.

Cały zresztą „Faust” znany jest z dawna w tej obradzie z jaką wczoraj był dany. Zaspiewano go poprawnie a w wielu miejscach nawet bardzo ładnie. Bohaterem wieczoru był p. Jeromin. Obok niego zbierali oklaski pp. Camilowa, Kasprowiecowa, Bohussówna, Lewicki i Górski.

Nowy dyrektor Burgu. Z Wiednia telegrafują, że literat i redaktor *Vossische Zig* dr. Paweł Schlenther, mianowany został provizorycznie dyrektorem Burgteatru na przeciąg 4 miesięcy. Mianowanie to wymaga jeszcze zatwierdzenia Najj. Pana.

Nowy dyrektor ma rozpocząć swoje urzędowanie 1 lutego, a jeżeli podczas owej czteromiesięcznej próby odpowie zadaniu, a z drugiej strony na podstawie osobistych doświadczeń objawi chęć pozostania, zostanie mianowany stałym dyrektorem na lat trzy. Schlenther jest bardzo zdolnym dziennikarzem i teatralnym krytykiem; wydał on także książkę o Hauptmannie. Małżonka Schlenthera, pani Conrad jest artystką w teatrze nadwornym w Berlinie, gdzie i nadal pozostanie.

— **„Szaławila”,** krotoczwila Kazimierza Glińskiego, została przedstawiona w Warszawie z małym powodzeniem.

Józef Mikulski wydał w Warszawie ciekawą bardzo rzecz p. t. Sztuka aktorska, poświęcając ją pamięci Wojciecha Bogusławskiego. Rozprawę swoją podzielił autor na dwadzieścia siedm treściwych rozdziałów: Słowo wstępne, Wątpliwości, Teatromania, Hymny pochwalne, Niby krytyka, Publiczność, Realizm i idealizm, Reakeya, Sztuka, Sztuka dramatyczna, Aktor, Warunki zewnętrzne, Przemytły duszy naturalne, Wykształcenie i talent, Praca, Technika, Deklamacya, Tworzenie roli, Wykonanie roli, Co nazywamy dobrem wykonaniem, Styl i maniera, Uczucie na scenie, Szkoła, Refleksye, Opinia o aktorach, Krytyka, wreszcie: Cywilizacyjny wpływ sztuki. — Uwagi p. Mikulskiego, odznaczające się zdrowym sądem i znajomością przedmiotu, zasługują w zupełności na poznanie.

Z podróży geologicznej po Rosyi.

X. Krym.

(Ciąg dalszy).

Ruszyliśmy więc ogromnym jak zawsze sznurum powozów przez tatarską część Sebastopola koło murów fortecy, do ruin greckiego miasta Chersonesu i oglądaliśmy ciekawe wykopaliska greckie, płyty z napisami, monety, przedmioty brązowe i złote, zebrane w małym muzeum zgrabnie urządzone. Opro- wadzał nas jego dyrektor p. Kostianko, wła- dający wybornie rosyjskim i niemieckim je- zykami pokazując nam wszystko od napisów greckich aż do cerkwi Władymira, w której wielki książę kijowski Włodzimierz przyjął chrześcijaństwo z końcem X. wieku. Złamał stępem szerokim, szarym, bezwodnym, tak mało uprawnym, iż olbrzymi pług drewnia- ny przedpotopowy ciągnąć muszą, jak to wi- dzieliśmy sami, trzy pary mułów i dwie pa- ry koni, pospieszyliśmy do klasztoru św. Je- rzego, położonego istotnie uroczu wśród poł- dniowej bujnej zieleni nad stromym brzegiem zatoki Firlente.

Nawet mnisi tego klasztoru, przypomi- nającego położeniem i dobrze utrzymanym pięknym ogrodem niektóre stare klasztory Apulii i Kalabrii, mniej byli niesympatyczni niż zwykli zakonnicy prawosławni i wyższą obdarzeni kulturą mieli pewne zrozumienie dla tego wielojęzycznego tłumy, który wtarg- nął bezbożnie w ich spokojne mury. Foto- grafowie mieli tutaj dużo do czynienia, będąc niemal w kłopotcie co do pytania, skąd pie- kniejsze przedstawiały się widoki, a geologo- wie również nie próżnowali, badając i juraj- skie skaliste wapienie i młodsze twory sar- mackie i bazyalty wreszcie wycierające u brzegu morza w czarnych ponurych zwali- skach. Niedługo jednak można było rozkoszo- wać się w widoku morza szumiącego u ostoi przyłasku Firlente i po skromnej herbacie wypitej pod rozłożystymi piniami klasztorne- go ogrodu, potrzeba było szybko wracać do Sebastopola i „Xenii“ grożącej odjazdem. Był to wieczór i obiad wspólny na „Xenii“ ostatni, wilią oficjalnego zamknięcia kongre- sowej podróży, więc też nie brakło toastów wszelkiego rodzaju i pożegnania wzajemne były bardzo czułe. Tylko jeden ton psuł tro- chę końcową harmonię wśród członków kon- gresu, oto troski, czy Czarne morze, które już koło Chersonesu pokazywało spienione grzbie- ty swych fal, pozwolił nam zdrowo przebyć ostatnią część przeprawy do Odessy, oczeku- jącą nas już za dwadzieścia czy czternaście godzin. Pesymiści mieli niestety rację, wiatr rozbułał się w ciągu nocy na dobre, deszcz puścił się ulewny i zrana słabsi mogli robić porównawcze studia nad zgubnem dzia- łaniem fal tak wschodniej jak i zachodniej części morza Czarnego.

Wśród zimnego wichru i deszczu przy- byliśmy do portu w Odessie i z niemałym zdziwieniem słuchaliśmy uroczystej mowy „gra- donaczelnika“, witającego w pełnym unifor- mie członków kongresu „przybywających do Odessy“ jak mówił „pod dobrą dla miasta wróżbą, gdyż z deszczem tak potrzebnym a oczekiwany od paru miesięcy“. Kongresieści dobrze z pewnością żyć mieli w Odessie, ale byli- by woleli jeden lub dwa dni jeszcze bez de- szczu, aby poznać lepiej i miasto, i limany i wyrób soli w nadmorskich lagunach, co wszystko wśród zimna i słońca było bardzo u- trudnionem. Pomimo tych przeciwności od- była się wycieczka do Limanów i zakładów kąpielowych, a nawet mieliśmy czas oglądać miasto, ładne, czyste, nowe i rozległe, ale trochę ciche w ten dzień z powodu świąt ży- dowskich, które widocznie wielki wpływ na życie Odessy muszą wywierać.

Wieczorem po raz ostatni zebraliśmy się jeszcze mniej więcej w pełnym komplecie na wspólny obiad na pobłazie „Xenii“. Za parę godzin całe towarzystwo, trzymające się dotąd od Petersburga i Moskwy wiernie i wy- trwale pomimo wszystkich trudów i przeci- wności podróży, miało rozprószyć się w różne strony: jedni wprost na Podwołoczyska i Ga- licję na Zachód, drudzy na Konstantynopol do Francji i Anglii, trzecia wreszcie część na dodatkową wycieczkę do Kijowa, który zobaczyć nadarzała się tak dobra sposobność.

W szeregu pożegnalnych toastów pier- wszymi były podziękowania dla protektora kongresu cara Mikołaja II. i jego prezydenta honorowego wielkiego księcia Konstantego Konstantynowicza, którym przedwysztępnym zawdzięczali uczestnicy doświadczenie do skutku tej olbrzymiej i ciekawej a przytem wygodnej i ładnej podróży. Prezydent komitetu organi- zacyjnego, dyrektor Kapinsky, mógł sam, przy- bywszy umyślnie na zakończenie kongresu słyszeć podziękowania szczerze od wszystkich za te trudy i przygotowania rozległe, jakie komitet w całej Rosyi dla podróży kongre- su był zrobił, a niemniej szczerem było po- dziękowanie uczestników dla tych wszystkich

kolejno zmieniających się przewodników, ge- ologów z zawodu, którzy z prawdziwym po- święceniem czasu i zdrowia wszystko poka- zali zagranicznemu badaczom, co było pięknem, ważnem i ciekawem. Jeszcze krótką rozmowa i pożegnanie na dworcu, a pociąg uwiózł znaczną część kongresistów na Zachód i po- zostało tylko grono sześćdziesięciu osób, dą- żących razem na noc do Kijowa.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Władysław Szajnocha.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 13— do 13-05, loco Ołomuniec 12-50 do 12-60, loco Berno-Wiedeń 12-60 do 12-70, na luty loco Aussig 13-05 do 13-13, cukier w kostkach primi 37-50 do 37-75, secunda 37-25 do 37-50. Spi- rytus kotyngentowany loco Wiedeń 18-10 dy 18-30. Nafta kaukazka transito Tryest 3-25 do 3-50, galicyjska przełęczysta 16-75 do 17—.

Targ zbożowy.

Lwów, 17 stycznia. Pszenica 10-50 do 10-85, żyto 7-50 do 7-80, owies 6-80 do 7—, jęczmień 6— do 6-50, rzepak 11-50 do 12-25, groch 6— do 9—, wyka 5-50 do 5-80, nasienie lniane — do —, nasie- nie konopne — do —, bób — do —, bobik 5-45 do 5-80, hreczka 7-25 do 7-50, konieczna czerwona galicyjska 32— do 45—, biała — do —, tymotka 15— do 18—, anyż — do —, kuku- rudza stara — do —, nowa 5-20 do 5-40, chmiel stary — do —, nowy za 56 kilo 30— do 58—, spirytus gotowy — do —, na termin — do —, wa- ranty — do —.

OSTATNIA POCZTA

U Najj. Pana odbył się w sobotę wie- czorem w apartamentach Stefana w Burgu wie- deńskim obiad dworski, w którym wzięli u- dział między innymi: książę Maurycy Lobko- wicz, książę Karol Auersperg, b. Minister br. Glanz, radca legacyjny hr. Leopold Ko- ziebrodzki, dostojnicy Dworu i dygnitarze.

Jej ces. i król. Wysokość Najd. Cesa- rzewiczowa-Wdowa Stefania przyjęła w pią- tek przed południem na posłuchaniu mię- dzy innymi węgierskiego ministra oświaty dr. Wlassiesa, małżonkę Ministra Kallaya, dalej baronową Ziemiańską i damę Dworu hrabinę Zamoyską.

U Najdostojniejszego Arcyksięcia Ottona i Najd. Arcyksiężnej Józefy odbył się w pią- tek wieczorem obiad, w którym wzięła u- dział także dama Dworu hrabina Zamoyska.

Jutro we wtorek zostanie otwartą dru- ga sesja Sejmu węgierskiego. Po ukonsty- tuowaniu Izba dep. przystąpi w przyszły piątek do merytorycznych obrad. Pierwszym przedmiotem porządku dziennego jest pro- ekt ustawy o kontyngensie rekruta.

Danziger Neueste Nachrichten zapewnia- ją, że cofnięcie przez rząd przygotowanego projektu nowej ustawy o stowarzyszeniach, która miała pomieścić w sobie zakaz używa- nia języka polskiego na zgromadzeniach pu- blicznych, nastąpiło dlatego, aby usposobić Polaków przychylnie dla projektów pomno- żenia floty i reformy procedury wojskowej w duchu rządowym. Wiadomość ta wskazuje nie- licuje z zapowiedzianem w mowie tronowej żądaniem nowego kredytu na kolonizację niemiecką w Poznańskiem i Prusach zachod- nych. Że Izba pruska uchwali ten kredyt, nie ma żadnej wątpliwości, znaczną bowiem w niej większość stanowią konserwatyści, wolnokonserwatyści i narodowo-liberalni, te- dy żywioły, które zamierzały od siebie wy- stąpić z wnioskiem o powiększenie funduszu kolonizacyjnego, gdyby rząd był się wahał podjąć w tej mierze inicjatywę.

Dzienniki petersburskie dowiadują się, że nowy ambasador rosyjski w Paryżu, ks. Urusow, obejmuje swoje stanowisko około 25 b. m. Obecnie ks. Urusow bawi w Peters- burgu dla zasięgnięcia odpowiednich instru- keyj od ministra spraw zagranicznych.

Rosyjskie ministerstwo oświaty zażą- dało od dyrekcji naukowych w całym pań- stwie nadesłania dokładnych danych o sta- nie szkół początkowych w każdej gubernii. Dane te posłużą mają do ułożenia tablic

graficznych na jubileuszową wystawę szkol- ną w Wiedniu.

Urzędowa gazeta rumuńska ogłasza list króla rumuńskiego Karola do prezydenta mi- nistrów Sturdzy, wydany z okazji Nowego roku (wedle st. st.) w którym król rozporzą- dza utworzenie w dobrach Słobozia-Zozleni rolniczego schroniska dla sierót imienia na- stępcy tronu Ferdynanda. W liście tym król powiada: „Nie wątpię, że dobry przykład wychowanej tam młodzieży przyczyni się w pewnej mierze do podniesienia moralnego i materialnego poziomu ludności rolniczej, któ- ra jest najsilniejszą podporą kraju“.

Do *Pol. Corr.* donoszą, że przerwane dość dawno rokowania między rządem serb- skim a Watykanem w sprawie zawarcia kon- kordatu, zostaną wkrótce na nowo podjęte. Aż do chwili ostatecznego w tej mierze po- rozumienia ma być ustanowiony administra- torem dycezyi belgradzkiej jeden z OO. Fran- ciszkanów z Bośni.

Były król Milan obejmie dnia 26 b. m. funkcyę naczelnego wodza armii serbskiej. Skupczyzna serbska zbiera się dopiero dnia 6 lipca na sesję zwyczajną.

Bułgarski agent dyplomatyczny w Kon- stantynopolu, dr. Markow otrzymał polece- nie, aby ze zdwojoną energią ponowił u W. Porty starania celem uzyskania zezwolenia sułtana na połączenie linii kolejowej pod Küstendil, co jest pierwszorzędnej wagi dla stosunków handlowych Bułgarii z Mace- donią.

Journal droit de l'homme donosi, że hr. Münster z okazji procesu Dreyfusa udał się do ówczesnego prezydenta Rzeczypospolitej Kazim. Periera i oświadczył mu, że może imieniem cesarza Wilhelma dać słowo, iż Dreyfus nie utrzymywał nigdy stosunków z rządem niemieckim, ani ze sztabem gener., ani też z ambasadą niemiecką w Paryżu. Wątpić nie można, że Pierier zawiadomił o tem ministrów.

W Paryżu zaszły w świecie wojskowym zmiany pierwszorzędnej wagi; generał Saus- sier komendant Paryża został na mocy usta- wy spensjonowany, pozostanie on jednak ty- tularnym członkiem najwyższej rady wojen- nej. Generał Jamont został mianowany w miejsce generała Saussier. Wiceprezydentem najwyższej rady wojennej a zarazem naczelnym wodzem armii, wojskowym gubernato- rem Paryża został generał Zurlinden, były minister wojny.

Wczoraj na placu Vendôme odbyła się imponująca manifestacja na cześć generała Saussier, który dziękował z okna. Demon- stracja odbyła się bez wypadku.

W ciągu dnia wczorajszego odbyły się demonstracje przeciwko żydom i Zoli, przy- czym wytłuczono mnóstwo szyb w sklepach żydowskich. Na ulicach krzyczano: Precz z żydami! Hańba Zoli! Aresztowano 15 osób.

Przywódcy powstańców kreteńskich po- stanowili wysłać do mocarstw prośbę o bez- zwłoczne zamianowanie gubernatora, który mógłby zwołać Zgromadzenie narodowe, bez czego niemożliwem jest wprowadzić w ży- cie autonomię i przywrócić normalne sto- sunki na wyspie.

Dziennik hiszpański *Imparcial* donosi z Hawanny: Ze Stanów Zjednoczonych na- deszły zapomogi dla krajowców. Hiszpanie są tem niemile dotknięci, gdyż konsulowie amerykańscy korzystają z tej okoliczności, aby interweniować w sprawie kubańskiej i pozyskać sobie sympatyje ludności wiejskiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 stycznia. Najj. Pan przy- jął wczoraj przed południem na osobnej au- dyencji b. króla serbskiego Milana. Milan miał na sobie strój generała serbskiego z wielką wstęgą orderu Szczepana.

Wiedeń, 17 stycznia. Ponieważ odmó- wiono oddania hali ratusza na odbycie so- cjalistycznego zgromadzenia, przeto socyali- ści urządzili wczoraj przed ratuszem demon- strację. Demonstracja nie przybrała wię- kszych rozmiarów a policja rozpedziła robo- tników; znaczniejszych zająć nie było za- danych, — pięciu demonstrantów aresztowa- no.

Praga, 17 stycznia. Wczoraj przedpo- łudniem przechadzało się kilku niemieckich studentów w czapkach stowarzyszeń burszo- wskich. Zebrał się tłum i dwom studentom zerwał czapki z głowy a ich samych znie- ważył, podobnie także koncepcie policyi, któ-

ry interweniował. Policja rozpedziła tłum, a dwóch ekscedentów aresztowano.

W południe demonstrowało około 400 socjalistów przed lokalem redakcyjnym *Narodnich Listów*. Straż policyjna rozpedziła demonstrantów.

Praga, 17 stycznia. (Tel. pryw.) Po- słowie czeszy Engel i Herold przemawiali wczoraj na zgromadzeniach w Królewskich Winohradach. Poseł Engel oświadczył, że wszystkie gabinety obchodzą się zanadto delikatnie z *Germanią irredentą*. Co do kon- ferencji Czechów z Prezydentem Ministrów br. Gautschem oświadczył mowca, że Czesi wzięli udział w konferencyach, ażeby nie ściągnąć na siebie zarzutu, że nie chcą się pogodzić z Niemcami. Czesi chcieli przyjąć propozycje, Niemcy jednak je odrzucili; ro- kowania pojednawcze spełzły ostatecznie na niczem. Obecnie mają stronnictwa wolną rękę. Dr. Engel wyraził żal, że partya Schoe- nerera objęła kierownictwo nad Niemcami. Stronnictwu temu chodzi tylko o tendencje pangermańskie. — Dep. Herold powiedział, że Czesi muszą obecnie umiarkowanie postępować, ażeby nie dać Niemcom pozoru do opu- szczenia Sejmu.

Praga, 17 stycznia. (Tel. pryw.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu spodzie- wano się, że Namiestnik pierwszy zabierze głos. Pierwszy jednak przemówił Wolf, któ- ry rozpoczął od tego, że musiał skrycie iść ulicami, chcąc dostać się do Sejmu, że na ulicy napastuje go nie tylko motłoch ale także Czesi lepszych klas społecznych, ubra- ni w czamary. Przy tych słowach powstał śmiech na ławach czeskich. Wolf zawołał: Kto ostatni się śmieje, ten śmieje się najle- piej. — Około pierwszej Wolf mówił jeszcze ciągle.

Praga, 17 stycznia. Przed gmachem sejmowym zgromadziły się tłumy; wewnątrz galerye przepełnione.

Marszałek otworzył dzisiejsze posiedze- nie Sejmu o godzinie pół do 12 w południe. Po odczytaniu spisu petycji i interpelacji, zabrał głos p. Wolf. Przedewszystkiem u- skarżał się na przykrości, jakie go spotyka- ją ze strony ludności praskiej.

Poseł przemawia dalej.

Bukareszt, 17 stycznia. Agence Rou- maine oświadcza, że doniesienie dzienników o rzekomem zawarciu umowy co do zacią- gnięcia nowej czteroprocentowej pożyczki w kwocie 220 milionów, jest zupełnie bezpod- stawne.

Rzym, 17 stycznia. Zapewniają, że pod- sekretarz stanu w ministerstwie finansów Arcoleo, mianowany będzie podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych. Na jego miejsce podsekretarzem stanu w mi- nisterstwie finansów mianowany będzie Pin- chia; Balenzano został podsekretarzem stanu w ministerstwie robót publicznych, Vendra- mini zaś w ministerstwie skarbu.

Z Bolonii i Ferrary donoszą o lekkich wstrząśnieniach ziemi, które tam wczoraj zauważono.

Paryż, 17 stycznia. Wczorajsza mani- festacja na placu Vendôme, urządzona przez stowarzyszenia weteranów i gimnastyków na cześć ustępującego z czynnej służby guber- natora Paryża, generała Saussier, była wspania- ła. Generał Saussier, w galowym mundu- rze, dziękował z okna domu za manifestację.

W ciągu dnia wczorajszego na ulicach Paryża urządzono manifestację przeciw ży- dom i Zoli. Z powodu udziału w tych de- monstracjach aresztowano 15 osób.

Konstantynopol, 17 stycznia. Bank uemiecki zmodyfikował warunki pożyczki i żąda opłaty 7 procentów, oraz podwyższe- nia gwarancyi kolei Eskiszehr-Konja (w Tur- cyi azyatyckiej) 2.300 franków za rok i kilo- metr. Rezultat rokowań jeszcze niepewny.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17go stycznia 1898, godzina 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 143—, Węgierskie akcje kredytowe 383—, Akcje anglo-austriackie 161-50, Akcje ban- ku Union 302-50, Kredytowe ziemskie 461—, Kredyty 356—, Akcje kolei południowej 81-25, Losy tureckie 60-50, Akcje kolei państwowej 343-25, Akcje kolei Lwowsko- Czerniowieckiej 294-50, 4-procentowa galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 98—, Akcje tytoniowe 135-50, węgierskie obliga- cje indemnizacyjne 98—, Akcje kolei Eben- tal 265-50, Akcje banku dla krajów koron- nych 218-50, 4-procentowa węgierska renta złota 121-10, Akcje banku związkowego 259—, Rubel papierowy 1-27-75. Węgier- ska renta papierowa 99-60, Rimurania 250—, Uspokojenie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

Dr. Wiktor Ungar

adwokat krajowy 69
otworzył kancelaryę adwokacką we
Lwowie, ul. Akademicka 8.

Władysław Barącz

b. dyrektor teatru hr. Skarbka
udziela lekcji śpiewu i deklamacyi,
ul. Akademicka 25.

Od Ekspedycji.

Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta
dołącza do numeru dzisiejszego prospekt na
„Bluszczyk” dziennik modny dla kobiet. Pisma
historyczne J. I. Kraszewskiego.

Przyjeżdżali do Lwowa

dnia 17 stycznia 1898

PP. E. hr. Dzieduszycki z Izidorówki, A. hr.
Męciński z Dukli, Z. dr. H. Tarnowski z Dzikowa,
M. Swidziński z Chorodyszczy, G. Gawecki z Tarno-
brzegu, Prof. Dr. Rosenblatt i Dr. Chmurski z Kra-
kowa, Z. Jordan z Wojnicza.

HOTEL IMPERIAL.

PP. J. hr. Tarnowski z Krakowa, H. hr. So-
bański z Podola ross., E. hr. Czarnecki z Poznania,
W. hr. Reyowa z Psar, A. Rodakiewicz z Przemys-
ła, W. Kozłowski z Peretok.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. A. hr. Tyszkiewicz z Brodów, J. Zienia-
wicz z Daszawy, J. Zawistowski z Supramówki, Z.
Cieński ze Stanisławowa, A. hr. Horroch z Winni-
czek, D. Biesiadecki z Rzeszowa.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa wyrobów prze-
mysłu krajowego otwarta codziennie w domu
niegdys Biesiadeckich (przy placu Halickim).
Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i pią-
tek. W inne dni 10 ct. — Wszystkie przed-
mioty na sprzedaż.

Muzeum imienia Lubomirskich
otwarte codziennie od godziny 9 rano do g.
1 z południa z wyjątkiem niedziel i świąt
uroczystych, we wtorek zaś i piątki od go-
diny 3 do 5 po południu.

Cennik**Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej**

Lwów, d. 17 stycznia 1898.

I. Akcyje za sztukę.

Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	211 50	214 —
Kol. Lwów-Czern-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	293 —	296 —
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	385 —	395 —
kred. gal. po 200 zł. w. a.	200 —	210 —
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200 —	210 —
Fabryki wagonów Sanok przed- tem Lipińskiego po 500 kor. wa.	262 —	—

II. Listy zastawne za 100 zł.

Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110 —	110 70
" " 4 1/2% " los. w 50 l.	100 —	100 70
" " 4% " w 60 l. po 200 K.	96 50	97 20
" kraj. 4 1/2% w. a. los. w 51 l. 50	100 70	101 40
" " 4% w. a. los. w 57 l. 50	98 —	98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja)	97 80	98 50
Tow. kred. gal. ziem. 10% los. w 41 1/2 lat.	97 30	98 —
4% los. w 56 lat.	96 60	97 30

III. Obligi za 100 zł.

Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98 —	98 70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 75	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102 50	—
" 4 1/2% (3. em.)	100 30	101 —
Kolej. lokalne dto 4% po 200 kor.	97 50	98 20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103 —	—
" " 4% wa. z roku 1891	—	—
" " 4% po 200 koron	97 90	98 60
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	96 40	97 10

IV. Losy.

Miasta Krakowa	26 50	28 50
" Stanisławowa	48 —	—

V. Monety.

Dukat cesarski	5 64	5 74
Napoleon d'or	9 49	9 59
Pół imperyal	9 49	9 59
Rubel rosyjski srebrny	1 20	1 25
" papierowy	126 —	127 —
100 marek niemieckich	58 65	59 10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15 stycznia 1898.

A. Ogólny dług państwa.	placą	žadają
Jednolity dług państwa w banknot.	102.30	102.50
maj-listopad	102.30	102.50
lut-y-sierpień	102.30	102.50
Jednolity dług państwa w srebrze	102.30	102.50
styczeń-lipiec	102.30	102.50
kwiecień-październik	101.30	102.50

Jako pewną lokację kapitału polecamy

4-prc. Obligacje propinacyjne — 4-prc. Pożyczkę krajową — 4-prc. Pożyczkę
m. Lwowa — 5-prc. i 4 1/2-prc. Obligacje komun. Banku krajowego.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. października 1897.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego).

do Lwowa			ze Lwowa		
Pociąg	posp. osob.	przych. o g.	Pociąg	posp. osob.	odeh. o g.
— 3:04	—	—	— 4:40	—	—
— 3:30	—	—	— 5:20	—	—
5:10 —	—	—	6:00 —	—	—
— 7:30	—	—	6:10 —	—	—
— 7:50	—	—	6:15 —	—	—
— 7:52	—	—	— 6:45	—	—
— 8:05	—	—	8:40 —	—	—
— 8:15	—	—	— 8:50	—	—
— 8:25	—	—	— 8:55	—	—
— 9:10	—	—	— 9:20	—	—
— 10:35	—	—	— 9:25	—	—
— 1:15	—	—	— 10:05	—	—
1:30 —	—	—	— 10:27	—	—
— 1:40	—	—	— 10:45	—	—
1:50 —	—	—	1:55 —	—	—
2:15 —	—	—	2:08 —	—	—
2:30 —	—	—	2:40 —	—	—
— 5:25	—	—	2:50 —	—	—
— 5:35	—	—	— 3:05	—	—
— 5:45	—	—	— 4:40	—	—
— 6:00	—	—	— 6:45	—	—
— 6:55	—	—	— 7:05	—	—
8:45 —	—	—	— 7:25	—	—
— 9:10	—	—	— 7:30	—	—
— 9:30	—	—	— 7:48	—	—
9:45 —	—	—	— 10:30	—	—
9:50 —	—	—	10:50 —	—	—
10:00 —	—	—	— 11:00	—	—
— 10:20	—	—	— 11:27	—	—
— 12:10	—	—			

U W A G A: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut, a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim, 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nośne godziny od 6 wieczór do 5:59 rano objęte są tustem ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hote'u Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym

placą	žadają	placą	žadają	placą	žadają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	162. —	—	Gal. poz. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—	—
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	144.50	145.50	" " " 1891 " 4 pr.	—	—
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	162.25	163.25	" " " 1893 " 200 kor. 4 pr.	98. —	98.50
" " 1864 po 100 zł. " "	189.25	190.25	" obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	98. —	98.80
" " 1864 po 50 zł. " "	189.25	190.25	Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	95.90	96.20
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	154. —	154.75	Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—	—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).					
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.80	122. —	Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	36.75	37.75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	102.70	102.95	Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	60.30	60.80
C. Obligacje kolejowe.					
Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.50	G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.75	121.75	Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4 1/2 pr.	—	—
" " za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostempl. akcyje)	253. —	254. —	Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.50	99.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.70	129.65	" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	118.30	119.30
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.70	100.70	" " 1889 3 pr.	117.50	118.25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5 pr.	212.75	213.75	Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	—	—
Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).					
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.75	—	" " los. 4 pr.	96.50	97. —
" " w złocie za 200 zł. 5 pr.	133. —	—	Gal. ake. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110. —	111. —
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.40	101.40	" " los. 50 lat 4 1/2 pr.	100. —	100.95
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	100.25	101.25	" " 60 lat za 200	—	—
Kol. bukowskijskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	99. —	100. —	koron 4 pr.	96.75	97.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.65	100.65	Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.25	98.25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.25	101.25	" " 4 pr. los. 41 lat	—	—
Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	120.50	121. —	" " 4 pr. stare	98. —	98.75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).					
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	121.10	121.30	" " 4 pr. za 200 kor.	96.75	96.95
" " w wal. kor. za 200	—	—	Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	100. —	101.50
" kor. 4 pr.	99.50	99.70	Banku krajowego oblig. komun. 2	102.15	103.15
obl. prop. za 100 zł. 4 1/2 pr.	100.75	101.75	Emisya 5 pr.	—	—
obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4 1/2 pr.	139.70	140.70	Banku krajowego oblig. komun. 3	100. —	—
poz. premiowa za 100 zł.	154.50	155.25	Emisya 42 lat za 200 kor. 4 1/2 pr.	100. —	—
" " za 50 zł.	153.50	154.50	Banku kraj. los. 57 1/2 l. za 200 kor. 4 pr.	98. —	99. —
E. Obligacje indemnizacyjne.					
Kroacyi i Slavonii za 100 zł. 4 pr.	97.50	98.50	" obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	97.90
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.80	97.80	Austro-węg. banku 40 1/2 lat los. 4 pr.	100.10	101. —
F. Inne publiczne pożyczki.					
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	128.65	129.65	" " 50 lat los. 4 pr.	—	—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	109. —	109.30	H. Obligacje z prawem pierwszeństwa 100 zł. nom.		
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 pr.	98.50	98.75	Czesk. kolei póln. za 300 zł. 5 pr.	—	—
Bukowiński obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 pr.	103.75	104.25	Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108. —	108.50
J. Losy (za sztukę).					
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.75	7.10	Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	116.75	117.25
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	198. —	199. —	Kolei póln. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101. —	101.30
Clary 40 zł. mk.	69.25	61.25	" " " " " 1887 4 pr.	101. —	101.70
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	165. —	170. —	" " " " " 1888 4 pr.	101. —	101.70
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	28.50	29.50	" " " " " 1891 4 pr.	101. —	101.70
Losy m. Krakowa 20 zł.	27. —	28. —	Kol. Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.30	94.30
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.75	23.50	Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.25	100.25
Palffy 40 zł. mk.	62. —	63. —	Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100. —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.30	21.30	Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.50	109.50
			" " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	108. —	108.60
			" " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.70	99.70

Obligacje te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej
Sokal i Lilien
DOM BANKOWY
i KANTOR WYMIANY.

Licytacje.

L. 805 (282 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Ottynie ogłasza,
że celem zaspokojenia rat 111 zł. 17 ct i

111 zł. 17 i resztę kapitału 1534 zł. 56 ct.
a. w. z pn. odbędzie na rzecz Stanisławow-
skiej Kasy oszczędności w tut. Sądzie prze-
daż realności wyk. hip. l. 1177 gminy kat.
Ottynia objętej dłużników Herscha Holder,
Kalmana Scherzer, Arona Schorr i Leizora

Griffel własnej w dniu 16 lutego 1898 o go-
dzinie 10 rano.
Wadyum wynosi 2000 zł. a. w.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków
przejrzeć można w tut. registraturze.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych u-

stanowiony pan dr. Słotwiński adwokat kra-
jowy w Tysmienicy.
C. k. Sąd powiatowy.
Ottynia, 13 listopada 1897.

L. 45146 (189 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. cywilny w Krakowie rozpisuje egzekucyjną publiczną sprzedaż połowy realności lwh. 12 i 56 gm. Piaski objętych, połowy realn. lwh. 92 gm. Dąbie objętej i połowy realności lwh. 26, 63, 158 i 179 gm. Czyżyny objętych dłużnika Jakóba Flaumhafta własnych a to celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Rittermanna w kwocie 250 zł a. w. w dwóch terminach t. j. w dniu 16 lutego i 23 marca 1898.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa połowy realności lwh. 15 gm. Piaski kwota 1491 zł. 49 ct., połowy realności lwh. 56 gm. Piaski kwota 4494 zł. 57½ ct., połowy realności lwh. 92 gm. Dąbie kwota 74 zł. 10 ct., połowy realności lwh. 23 gm. Dąbie kwota 2565 zł. 86½ ct., połowy realności lwh. 63 kwota 150 zł. 81 ct., połowy realności lwh. 158 kwota 603 zł. 49 ct., połowy realności lwh. 179 kwota 63 zł. 47 ct.

Wadium 10% ceny wywołania.
Bliższe warunki przejrzyć można w tut. sąd. registraturze.

Kraków, 30 listopada 1897.

L. 50845 (188 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym miej. del. w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Ewy Schlang zam. Hornung, Lotti Schlang, oraz małoletniej Anny Schlang w kwocie 219 zł. 10 ct. z pn. w dniu 16 lutego i 23 marca 1898 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 28 w Czarnej wsi lwh. 28 ks. gm. Czarna wieś objętej, nieobjętej masy spadkowej b. p. Józefa Schlanga i Berty z Obständerów Schlangowej w połowie własnej.

Cena wywołania wynosi 2565 zł.
Wadium 256 zł. 50 ct.
Warunki licytacyjne przejrzyć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Bobilewicz, zastępcą adw. dr. Ader.

Kraków, 10 listopada 1897.

L. 55933 (190 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Krakowie ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Emilii Mrowiec w kwocie 1300 zł. a. w. z pn. odbędzie się w dniu 16 lutego i w dniu 23 marca 1898 o 10 godz. rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 247 gm. Krowdrza objętej dłużników Feliksa Gondoli i Małoletniego Jana Wojtowicza własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 2305 zł. wal. aust.

Resztę warunków przejrzyć można w tut. sąd. registraturze.

Kraków, dnia 14 grudnia 1897.

L. 15249 (194 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Dobrzańskiego przeciw Jędrzejowi Jucha o zapłacenie kwoty 67 zł. odbędzie się dnia 17 lutego i 22 marca 1898 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. II. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 6 w Muninie położonej wyk. hip. l. 109 objętej dłużnika Jędrzeja Juchy własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 2188 zł. wadium zaś 10% tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Juliana Ruczkę w Jarosławiu.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzyć w tutejszej registraturze.

Jarosław, 20 października 1896.

L. 17627 (196 2—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Julii Jachera w kwocie 50 zł. 50 ct. a. w. z przyn. odbędzie się w tutejszym Sądzie w sali rozpraw Nr. 8 w dniu 22 lutego i 22 marca 1898 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności wyk. hip. l. 230 ks. gr. gm. Radziechów objętej Józefa Helona własnej.

Cena wywołania 84 zł.

Wadium 8 zł. 40 ct. a. w.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzyć można w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz Więckowski w Radziechowie

C. k. Sąd powiatowy.
Radziechów, 12 grudnia 1897.

L. 17532 (195 2—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Galicyjskiego funduszu Propinacyjnego w kwocie 100 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w sali rozpraw Nr. 8 w dniu 22 lutego i 22 marca 1898 o godz. 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności wyk. hip. l. 137 gm. Stojanów objętej Getzla Holzmana własnej.

Cena wywołania 115 zł.

Wadium 11 zł. 50 ct.

Resztę warunków, protokół oszacowania

i wyciąg hipoteczny przejrzyć można w tut. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz Więckowski w Radziechowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Radziechów, 10 grudnia 1897.

L. 14752 [9 2—3]

Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird zur Vornahme der öffentlichen Feilbietung der zu Gunsten des Schuldners Vincenz Cygenberg Orłowski ob der dem Simon Kleiner in Tluste eigenthümlich gehörigen Realität E. Z. 650 der Grundbücher für den Grossgrundbesitz des gefertigten Kreisgerichtes auf Grund des Notarialactes vom 30 Juli 1896 R. Z. 5076 pfandrechtlich einverleibten Kaufschillings Restforderung pr. 23000 fl. ö. W. sammt 5% Zinsen der 24 Februar 1898, für den ersten, und der 24 März 1898 für den zweiten Termin jedesmal um 10 Uhr Vormittags mit dem Beisatze bestimmt, dass diese Forderung, wenn sie bei dem ersten Termine nicht um den Nennbetrag verkauft würde, bei dem zweiten Termine auch unter demselben hintangegeben wird.

Kauflustige können vorläufig den Grundbuchsstand und die Feilbietungsbedingungen in der Kanzlei des gefertigten k. k. Kreisgerichtes einsehen.

Tarnopol, am 18 December 1897.

L. 9180 [23 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności w Wyspie położonej wedle wyk. hip. l. 71 gm. kat. Wyspa dłużnika Piotra Limbergera własnej, na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 2 rat po 260 zł. aw. płatnych w dniu 1 listopada 1896 i 1 maja 1897 z procentami po 8% od sta od dnia zapadłości każdej raty a. w. z pn., dnia 23 lutego 1898 i 23 marca 1898 każdym razem o godzinie 10 rano, na pierwszym terminie za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadium wynosi 10% ceny wywołania.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt opisania przynależności można przejrzyć w Sądzie.

Kuratorem nieznanym wierzycieli ustanowiony p. Jacek Zyboriski z Rohatyna.
Rohatyn, dnia 26 listopada 1897.

L. 3550 (217 2—3)

W dniach 28 lutego i 28 marca 1898 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 71 w Skomielny czarnej położonej wedle whl. 63 i 249 ks. gr. gm. Skomielna czarna Stanisława Mirka własnej na rzecz Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i oszczędność” o 131 zł.

Cena wywołania 963 zł. 18 ct. i 399 zł. 44 ct.

Wadium 97 zł. 40 ct. w. a.
Resztę warunków przejrzyć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Piotra Michałka c. k. notaryusza w Jordanowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Jordanów, dnia 30 września 1897.

L. 18435 (243 2—3)

W dniach 18 lutego 1898 i 16 marca 1898 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacja realności w Łanczynie pod lk. 465 położonej wyk. hip. lb. 288 ks. gr. gm. Łanczyn objętej, na zaspokojenie pretensyi Berla Druckera w kwocie 303 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 303 zł.

Wadium 30 zł. 30 ct. w. a.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedana.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Andermana w Delatynie.

Protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzyć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Delatyn, dnia 8 grudnia 1897.

L. 12123 (283 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 223 zł. 55 ct. w. a. z pn. M. Hermana Spiegel odbędzie się dnia 31 stycznia i dnia 3 marca 1898 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację 24/27 części realności pod lwh. 375 w gminie Tułukowie położonej dłużnika Gerschona Wallera własnej.

Cena wywołania 702 zł. 22 ct.

Wadium 70 zł. 20 ct.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzyć można w tutejszej registraturze.

Zabłotów, 6 października 1897.

L. 19344 (266 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwolona została w celu ściągnięcia 7 rat po 27 zł. 12 ct. i resztującego kapitału 418 zł. 8 ct. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Tauby Bruchy Spritzer własnej w Kołomyi pod Nr. 302 położonej wyk. hip. l. 446 ks. gr. dla III. dz. miasta Kołomyi objętej w dwóch na dzień 3 lutego 1898 i 3 marca 1898 każdym razem o godzinie 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 1000 zł., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedana, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 100 zł. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała niniejsza licytacyjna doręczona być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Wieselberga z substytucją adw. dr. Rittigsteina został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzone.

Kołomyja, 4 grudnia 1897.

L. 19533 (270 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Kasy oszczędności miasta Kołomyi dozwolona została w celu ściągnięcia dwóch rat po 166 zł. 25 ct. a. w. i resztującego kapitału 3386 zł. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Dawida Anczelowicza własnej w Kołomyi pod Nr. 961 położonej wyk. hip. l. 63 I. ks. gr. dla I. dz. miasta Kołomyi objętej w dwóch na dzień 3 lutego 1898 i 3 marca 1898 każdym razem o godzinie 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 7304 zł., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedana, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 730 zł. 40 ct. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała niniejsza licytacyjna doręczona być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Milgroma z substytucją adw. dr. Kaweckiego został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzone.

Kołomyja, 11 grudnia 1897.

L. 5623 [77 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 17 marca 1898 i dnia 21 kwietnia 1898 każdym razem o godz. 10 rano w tut. Sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż 1/6 części realności whl. 59 ks. gr. gm. Zboiska objętej Katarzyny Szyszłak zameżnej Rygiel własnej celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zalickowego w Dukli w kwocie 149 zł. 99 ct.

Cenę wywołania stanowi kwota 302 zł. 8 ct.

Wadium kwota 30 zł. 20 ct. a. w.

Ekstrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzyć w tut. sąd. registraturze.

Dukla, dnia 15 października 1897.

L. 7373 (74 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 24 marca 1898 i dnia 28 kwietnia 1898 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 364 ks. gr. gm. Iwla objętej Bartłomieja Szczepanika własnej celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Landaua i Lipmana Falmana w kwocie 7 zł.

Cenę wywołania stanowi kwota 280 zł.

Wadium kwota 28 zł. w. a.

Ekstrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne, można przejrzyć w tutejszej registraturze.

Dukla, 17 listopada 1897.

L. 22536 (101 2—3)

W dniach 16 marca 1898 i 15 kwietnia 1898 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacja 1/4 części realności w Zarzeczcu pod lk. 475 położonej wyk. hip. lb. 266 ks. gr. gm. Zarzeczce objętej na zaspokojenie pretensyi Josia Regena w kwocie 14 zł. 63 ct. a. w. z przyn.

Cena wywołania 100 zł. 50 ct.

Wadium 10 zł. 5 ct.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedana.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Berlsteina.

Protokół oszacowania i wyciąg hipo-

teczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzyć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Delatyn, dnia 18 grudnia 1897.

L. 8739 [122 2—3]

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytację realności p. d. lwh. Nk. 455 w Osieku Jana Gasiorka własnej w budynku sądowym w dwóch terminach dnia 14 marca 1898 i dnia 18 kwietnia 1898 każdorazowo o godz. 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 3221 zł. 90 ct.

Wadium wynosi 323 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono p. Juliana Sporna.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzyć.

Kęty, 13 grudnia 1897.

L. 23612 [109 2—3]

W tut. Sądzie Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 10 marca 1898 powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś dnia 14 kwietnia 1898 nawet poniżej takowej licytacja ciał III i IV. posiadłości wyk. hip. l. 522 ks. gr. gm. Sokala objętych izraelickiej gminy wyznaniowej Sokala własnych pto 22 zł. 71 ct. w. a. z pn. na rzecz gminy miasta Sokala.

Cena wywołania 396 zł. i 1930 zł. aw.

Wadium 39 zł. 60 ct. i 193 zł. a. w.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tus. registraturze.

Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adwokata, dra. pana Filipowskiego.

Sokal, 11 listopada 1897.

L. 6244 (76 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 24 marca i dnia 28 kwietnia 1898 każdym razem o godz. 9 rano w tut. sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności whl. 449 ks. gr. gm. Myscowa objętej Petra Beskidniaka własnej celem zaspokojenia wierzytelności Maryi Kornreichowej w kwocie 32 zł.

Cenę wywołania stanowi kwota 100 zł.

Wadium kwota 10 zł.

Ekstrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzyć w tus. registraturze.

Dukla, 15 października 1897.

L. 7078 (186 2—3)

Dnia 15 marca 1898 i dnia 20 kwietnia 1898 o godzinie 10 rano odbywać się będzie w tutejszym sądzie w biurze Nr. 18 egzekucyjna sprzedaż połowy realności w Szebnich położonej Jana Dubiela „Podolaka” własnej objętej wykaz hipoteczny l. 142 na 1600 zł. oszacowanej celem, zaspokojenia wierzytelności Antoniny Gunia w kwocie 200 zł.

Cena wywołania 1600 zł.

Wadium 160 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Andrzej Pawłowski adw. w Jasle.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzyć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.
Jasło 8 września 1897.

L. 20838 (141 2—3)

W dniach 12 kwietnia i 23 maja 1898 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacja realności w Łuhu pod lk. 46 położonej wyk. hip. lb. 36 ks. gr. gm. Łuh objętej na zaspokojenie pretensyi Abrahama Blocha w kwocie 25 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 695 zł.

Wadium 69 zł. 50 ct. a. w.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Boreckiego w Delatynie.

Protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzyć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Delatyn, dnia 18 grudnia 1897.

L. 23459 [108 2—3]

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 9 marca 1898 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 8 kwietnia 1898 nawet poniżej takowej licytacja 2/4 części posiadłości wyk. hip. l. 293 ks. gr. gm. kat. Kopytowa objętej nieobjętej masy spadkowej s. p. Laurentego Harasymczuka własnej na rzecz Arona Beka pto 50 zł. z pn.

Cena wywołania 270 zł.

Wadium 27 zł.

Koszt warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tut. sąd. registraturze.

Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Władysława Wejda

Sokal, 8 listopada 1897.

5156 (212 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Grybowie podaje wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Salomona Finka w kwocie 65 zł. strąceniu kwoty 50 zł. a. w. odbędzie się zabudowaniu tegoż sądu w dniach 12 lutego i 12 marca 1898 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż 1/4 części realności lwh. 176 gr. gm. kat. Grybów własność spadkob. p. Bernarda Krokowskiego stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 95 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 9 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno zejrzeć w tut. sądzie.

O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane, a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 20 czerwca 1897 do dnia wystawienia ekstraktu tabularnego potęgę uzyskali, lub którymby uchwała niejsza lub późniejsza w tej sprawie zapasła ające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, niemniej wierzycieli z miejsca bytu niewiadomych do rąk ustanowionego niejszem kuratora w osobie c. k. notaryusza Michała Huzy jakoteż zapomocą niniejszego dyktu.

Grybów, 27 listopada 1897.

25001 (238 3-3)
C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. przyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego w Lwowie na podstawie reskryptu notaryalnego z daty Lwów, dnia 21 listopada 1893 k. 2030

a) w sumie 23 zł. 66 ct. a. w. jako aszty z trzeciej w dniu 1 maja 1895 w sumie 747 zł. 50 ct. z pożyczki 26000 zł. aw. apadłej raty z 8% zwłoki od dnia 1 maja 1895 do zapłaty bieżącym,

b) 747 zł. 50 ct. czwartej w dniu 1 listopada 1895 z tej samej pożyczki zapadłej raty z 8% zwłoki od dnia 1 listopada 1895 o dnia zapłaty bieżącym.

c) 747 zł. 50 ct. piątej w dniu 1 maja 1896 z pożyczki tej samej zapłaty raty z 8% zwłoki od dnia 1 maja 1896 do zapłaty bieżącym,

d) 747 zł. 50 ct. szóstej w dniu 1 listopada 1896 z powyższej pożyczki zapadłej raty z 8% zwłoki od dnia 1 listopada 1896 do zapłaty bieżącym,

e) 747 zł. 50 ct. siódmej w dniu 1 maja 1897 z powyższej pożyczki zapadłej raty z 8% zwłoki od dnia 1 maja 1897 do zapłaty bieżącym wreszcie kosztów niniejszego podania w ilości 21 zł. 41 ct. a. w.

C. k. Sąd obwodowy dozwala egzekucyjnej sprzedaży dóbr tabularnych Uniszowa w powiecie c. k. Sądu powiatowego w Tuchowie położonych objętych whl. 826 ks. gr. 16 br. tab. według poz. 9 krt. wł. Barbary ir. Rumerskich własnych.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tym w dwóch terminach 14 lutego 1898 i 14 marca 1898 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 55855 zł. w. a. poniżej której w terminie pierwszym dobra te sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiekby najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 5585 zł. 50 ct. a. w.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny opis przynależności akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze ces. król. sądu obwodowego.

Tarnów, 23 grudnia 1897.

L. 8285 (213 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Grybowie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Jakóba Frauensteina w kwocie 33 zł. 16 ct. a. w. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu w dniach 19 lutego i 12 marca 1898 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż 1/2 realności lwh. 509 ks. gr. gminy kat. Grybów własność Diny Weiss stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 250 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 25 zł. Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszym sądzie.

O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane, a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 12 września 1897 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niejsza lub późniejsza w tej sprawie zapasła ające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, nie mniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niejszem kuratora w osobie c. k. notaryusza p. Huzy w Grybowie jakoteż za pomocą niniejszego dyktu.

Grybów, 12 grudnia 1897.

L. 8559 (240 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 3 lutego i dnia 10 marca 1898 każdym razem o godz. 10 rano w tut. sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności whl. 364 ks. gr. gm. Iwla Bartłomieja Szezepanika własnej celem zaspokojenia wierzytelności Herza Bernsteina w kwocie 16 zł. 52 ct.

Cenę wywołania stanowi kwota 280 zł. Wadyum kwota 28 zł.

Ekstrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tus. registraturze.

Dukla, 8 października 1897.

L. 66503 (187 3-3)
W c. k. Sądzie pow. miej. del. w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Powiatowej kasy oszczędności w kwotach 13 zł. 36 ct., 13 zł. 9 ct., 12 zł. 85 ct. i w kwocie 144 zł. 50 ct. z pn. w dniu 16 lutego i 23 marca 1898 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 24 w Bieżyczach położonej.

Cena wywołania wynosi 1383 zł. 80 ct. Wadyum 138 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Leon Fischlowitz, zastępcą adw. dr. Franciszek Kluczyński.

Kraków, 12 grudnia 1897.

L. 8045 (245 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Dubkowcach położonej wedle wyk. hip. l. 613 tejsze gminy Dubkowce ad Rasztowce dłużnika Dawida Fella własnej na zaspokojenie pretensyi Jeanetty Bykowej w kwocie 16400 zł. dnia 4 lutego 1898 i dnia 4 marca 1898 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej jednakże nie niżej trzeciej części tejsze.

Poreczne wynosi 5087 zł. 9 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, t. j. po dniu 15 kwietnia 1897 do tabuli weszli ustanowiony został kuratorem p. dr. Herman Kofler adwokat w Grzymałowie.

C. k. Sąd powiatowy
Grzymałów, 15 grudnia 1897.

L. 1872 (249 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Zaleszczykach położonej wedle whl. 501 ksiąg grunt. tejsze gminy dłużnika Berla Weismana w 7/10 częściach własnej, na zaspokojenie pretensyi Zygfrida Oppenheima w kwocie 130 zł. 60 ct. w. a. z pn. dnia 8 lutego i 8 marca 1893 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 47 zł. 60 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli, ustanowiony kuratorem p. Antoni Gross notaryusz w Zaleszczykach.

Zaleszczyki, 2 grudnia 1897.

L. 24845 (237 3-3)

C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że celem zniesienia wspólnej własności majątności Przysiołek, Szezepanowice wzaz z Jodłową i 50 morgów lasu whl. 138 ks. tab. objętej dozwołoną została sprzedaż tej majątności do Dawida i Dwojry Eliasów w jednej połowie a spadkobierców Lipy Buttermana t. j. Chaima Szulima 2 im. Kopla, Izaka, Herscha, Lejby, Kelmana, Ryfki, Minki, Jenty, Feigi i Fany Buttermanów w drugiej połowie należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tym w dwóch terminach 15 lutego 1898 i 18 marca 1898 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 77436 zł. 72 ct. a. w. poniżej której w terminie pierwszym majątność sprzedana nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiekby najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 7744 zł. a. w.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, 23 grudnia 1897.

L. 10570 (215 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże c. k.

Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności wyk. hip. 89 objętej w Haliczu położonej, dłużników Lipy i Eli Schumer własnej na zaspokojenie pretensyi Banku dla handlu i przemysłu w Maryampolu w kwocie 400 zł. dnia 8 lutego i dnia 8 marca 1898 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 38 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 18 listopada do tabuli weszli kuratorem p. Michała Sawickiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Halicz, 19 listopada 1897.

L. 21736 (314 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się Leibischowi Fried od Majera Freuda sumy 400 zł. rozpisana została przymusowa sprzedaż publiczna 1/4 części realności pod Nr. 227 m. w Buczaczu położonej wyk. hip. 241 ks. gr. gm. Buczacz objętej, według poz. 2 karty B. tego wykazu własność dłużnika Majera Freuda stanowiącej.

Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa terminy, pierwszy na dzień 31 stycznia 1898 drugi na dzień 28 lutego 1898 zawsze w sądzie o godz. 10 rano.

Na ostatnim z tych terminów, jeżeli wartość szacunkowa 1/4 części przedmiotem licytacji będącej nie będzie mogła być użytkowaną, sprzedana zostanie ta 1/4 część najwyższą cenę podającemu także poniżej wartości szacunkowej.

Wartość szacunkowa stanowiąca zarazem cenę wywołania wynosi kwotę 1207 zł. 25 ct.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacji złożyć się mające wynosi kwotę 120 zł. 72 ct.

Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągu hipotecznego to jest po dniu 5 października 1895 prawo zastawu na realność przedmiotem licytacji będącą nabyli, jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacji albo też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana, dla jakiegokolwiek przyczyny weale lub w należytych czasie nie została doręczoną, zawiadamia się o rozpisaniu licytacji edyktem niniejszym tudzież do rąk ustanowionego kuratora p. adwokata dr. Ausschnitta w Buczaczu.

Buczacz, 12 grudnia 1897.

Konkursa.

L. 167 (317 1-3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionych posad a) budowniczego miejskiego, b) rachmistrza rozpisuje niniejszem Magistrat miasta Złoczowa konkurs z terminem wnoszenia należycie udokumentowanych podań do końca lutego b. r.

Do posad tych, które na razie prowizorycznie nadane będą jest przywiązana płaca rocznych 800 zł., 25% do datków czynnej służby i prawo utrzymania podwyższonej systemizowanej stałej płacy rocznej po upływie lat 5 nienagannej służby o kwotę 100 zł., po latach 10 również 100 zł., po latach 15 100 zł., po latach 20 również 100 zł. a nadto po upływie 30 letniej nienagannej służby dodatku osobistego w wysokości 20% zasadniczej płacy.

Rachmistrz obowiązany jest nadto do złożenia przed rozpoczęciem urzędowania kaucyi służbowej równającej się wysokości rocznej płacy.

Kaucya może być złożoną albo w gotówce, albo w papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo posiadających w nominalnej tychże wartości.

Od kandydatów wymaga się:

1. Skończonych lat 24 a nie przekroczonych lat 40 wieku, prawo obywatelstwa austriackiego i świadectwa zdrowia.

2. na posadę budowniczego: świadectwa z odbytych studiów technicznych i ze złożonego egzaminu na budowniczego w myśl §. 23 ust. przem. z dnia 20 grudnia 1859 Nr. 277 Dz. p. p. względnie ces. rozp. z 16 wrze-

śnia 1883 Nr. 147 Dz. pp. lub koncesyi na budowniczego, tudzież wykazania się z dwuletniej praktyki w zawodzie budownictwa odbytej po złożeniu egzaminu lub uzyskaniu koncesyi.

3. na posadę rachmistrza: egzaminu państwowego z rachunkowości i przynajmniej jednorocznej praktyki przy kasie jednego z Magistratów lub przy kasie rządowej lub Wydziału krajowego w myśl rozporządzenia Wys. Wydziału krajowego z 29 maja 1891 dz. u. k. l. 67.

4. Dokładnej znajomości w mowie i piśmie języków krajowych i języka niemieckiego.

5. W końcu świadectwo stwierdzające przebieg życia i dotychczasowego zajęcia.

Mianowany kandydat nadto wstępując do służby winien będzie złożyć pisemną deklarację, że postanowienia etatu instrucei służbowej, dyscyplinarne i statut emerytalny tutaj obowiązujący jest mu znanym i takowemu się poddaje.

Magistrat miasta.

Złoczów, dnia 13 stycznia 1898.
Burmistrz.

L. 63 (316 1-3)

KONKURS.

Zwierzchność gminy miasta Starego miasta rozpisuje niniejszem konkurs na posadę leśniczego miejskiego z płacą roczną 400 zł. Warunki:

Świadectwo co najmniej z niższego egzaminu państwowego dla służby do ochrony lasów i pomocników technicznych lasowych.

Znajomość języków krajowych w słowie i piśmie. Dowody nieskazitelnego charakteru i dotychczasowego zajęcia.

Posada ta na razie jest prowizoryczną, poczem w razie zadawalniającej służby stabilizacya nastąpić może.

Podania wnosić należy w terminie do 16 lutego 1898.

Staremiasto, 12 stycznia 1898.

L. 51 (315 1-2)

KONKURS

Celem obsadzenia posady sekretarza Rady powiatowej w Husiatynie rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań po dzień 20 lutego 1898.

Wymogi: dowód prawości charakteru, przebytego życia nienagannego, dostatecznej praktyki urzędowej, znajomości ustaw administracyjnych i ustroju manipulacyi gminnej, biegłości w językach polskim, ruskim i niemieckim, pisma czytelnego, nieprzekrozonego 40 roku życia i dowód zdrowia poparty świadectwem lekarskiem.

Pierwszeństwo mają prawnicy z trzema egzaminami państwowymi.

Płaca 900 do 1200 zł. bez emerytury i emolumentów.

Z Wydziału powiatowego
Husiatyn, 10 stycznia 1898.

L. 71 (232 3-3)

Zwierzchność gminna miasta Mielca rozpisuje konkurs na posadę sekretarza gminnego z płacą roczną 500 zł. aw. oraz na posadę rewizora i z płacą roczną 300 zł.

Petenci winni wykazać:

1. nieprzekroczony rok 40.
2. znajomość języka polskiego i niemieckiego.

3. dotychczasowe zatrudnienie, nadto od kandydata na sekretarza wymaga się znajomości ustaw administracyjnych.

Termin do wnoszenia podań oznaczają się do 15 lutego 1898.

Mielec, 10 stycznia 1898.

L. 15 (309 1-3)

KONKURS

Sąd tutejszy przyjmie zaraz za wynagrodzeniem po 1 zł. 20 kr. detaryusza do pomocy w urzędzie hipotecznym, pożądan jest z egzaminem hipotecznym.

C. k. Sąd powiatowy.
Grybów, 12 stycznia 1898.

L. 24 (262 2—3)

KONKURS

W obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcji skarbu są do obsadzenia dwie posady asystentów technicznej kontroli skarbowej.

Asystenci przyjęci zostaną na razie prowizorycznie za kontraktem służbowym a po upływie jednorocznej, a w miarę okoliczności dwuletniej zadowalniającej służby za kontraktem, zamianowani będą rzeczywistymi urzędnikami państwowymi w XI. klasie rangi.

Asystenci technicznej kontroli skarbowej przyjęci prowizorycznie za kontraktem służbowym, pobierać będą zwyczajne pobory urzędników XI. kl. rangi (płace i dodatek aktywalny), w razie zaś, jeśli przeznaczeni zostaną do stałego dozoru przedsiębiorstw kontroli skarbowej podlegających, jak n. p. wolnych składów na wódkę, cukrowni, browarów, i t. p. przez czas użycia do tej służby w miarę postanowień statutu organizacyjnego zamiast dyet, kosztów podróży, względnie tak zwanej należności za chody, roczny ryczałt, którego wysokość w każdym poszczególnym wypadku oznaczona zostanie, a który najmniej 250 zł., a najwyżej 400 zł. rocznie wynosić może.

Wymogi do osiągnięcia posady asystenta technicznej kontroli skarbowej są:

1. obywatelstwo austriackie,
2. nieposzlakowany charakter,
3. nieprzekroczony 40 rok życia,
4. dokładna znajomość języków krajowych i języka niemieckiego,
5. dowód ukończenia chemiczno-technicznego oddziału w jednej z austriackich szkół politechnicznych i złożenia pierwszego egzaminu państwowego co najmniej z klasyfikacją „uzdolniony”,
6. co najmniej dwuletnie zajęcie przy technicznym kierownictwie browarów, gorzeln lub cukrowni.

Ubiegający się o posadę mają wnieść podania, należycie udokumentowane w przeciągu czterech tygodni do Prezydium c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie.

Lwów, dnia 3 stycznia 1898.

Kuratele.

L. 514 (283 2—3)

Franciszka Chmiel z Zagorza uznana za umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Walentego Chmiela.

C. k. Sąd powiatowy.
Przeworsk, 20 stycznia 1896.

L. 11415 (285 2—3)

Mikołaja Procyzna z Turówki uznano marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Iwaną Kosyka z Turówki.

C. k. Sąd powiatowy
Skałat, 2 grudnia 1897.

L. 5947 (281 2—2)

Ignacy Najzarek z Białegokamienia uznany umysłowo chorym, zostaje pod kuratelą Michała Fedorskiego z Białego kamienia.

C. k. Sąd powiatowy.
Olesko, 20 września 1897.

Upadłości.

L. 25304 (236 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako konkursowy podaje do wiadomości, że tymczasowy zarządca masy konkursowej Bernarda Salza, adw. dr. Józef Offner w urzędzie swoim został zatwierdzonym, a kandydat adwokacki dr. Saul Holländer tegoż zastępcą ustanowionym,

Tarnów, 30 grudnia 1897.

L. 1 (235 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza konkurs na wszystkich ruchomy jakoteż na wszystkich nieruchomości, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 l. 1 Dz. u. p. położony majątek do jawnych spółników firmy M. W. Suslak et E. Kalman's Nachfolger, a to Majera Wolfa Suslaka, Leona Brande i Hudie Suslaka 10 voto Stern 20 voto Brande.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. sekretarzowi sądu Sokalowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zarządcą masy ustanawia się pana adwokata dr. Eliasza Fischlera z zastępstwem adwokata Hermana Falka, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensji, poczynili swe wnioski co do satwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli w którym to celu wyznacza się termin na dzień 8 lutego 1898 o godzinie 9 przedpołudniem

Ktokolwiek chce wystąpić z jakakolwiek bądź pretensją do wspólnej masy rozbirowej ma takąową zgłosić w tym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem także zagrożonych skutków prawnych i podać ją na terminie na dzień 28 lutego 1898 o godzinie 9 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia

prawa pierwszeństwa, chociażby o nią nawet spór był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się z swymi pretensjami, przysługują prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onegoż i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 6⁴ ust. konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej będą umieszczane w „Gazecie Lwowskiej”.

Stanisławów, dnia 10 stycznia 1898.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4201

OBWIESZCZENIE.

Ze względu na znaczne rozszerzenie się zarazy pyskowo-racieowej i pomoru świń w Galicyi, tudzież ze względu na przypadki zawleczenia tych chorób do Lineu i Steyer ze zwierzętami z Galicyi, c. k. Namiestnictwo wyższej Austrii rozporządzeniem z dnia 4 stycznia b. r. l. 171/II wzbronilo aż do odwołania przywozić zwierzęta odzujące (bydło rogate, owce kozy) i świnię z Galicyi do Austrii wyższej.

Dla aprowizacji większych miast konsumcyjnych Austrii wyższej zezwoliło wymienione c. k. Namiestnictwo, wyjątkowo przywozić świnię przeznaczoną na rzeź z miejscowości galicyjskich zupełnie wolnych od zarazy do publicznych rzeźni miast Gmunden i Ischl. Świnię takie atoli mają być przewiezione na wozach wprost do rzeźni i wybite w ciągu 3 dni.

Transporty świń nadeszłe w stanie podejrzanym o zarazę lub w stanie zarażonym mają być zwracane do stacyi nadawczej albo wybite w dotyczącej rzeźni w ciągu 48 godzin.

Świnię bardzo chore albo padłe, mają być oddane do zniszczenia lub do przerobów technicznych.

Przekroczenia tego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie linckiej” karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15 stycznia 1898.

L. 4661

OBWIESZCZENIE.

Ze względu na obecny stan zaraźliwych chorób zwierzęcych w Galicyi c. k. Rząd krajowy w Opawie postanowił rozporządzeniem z dnia 10 stycznia 1893 l. 27.327 ex 1897 co do przywozu do Śląska zwierząt z Galicyi co następuje:

Zakazuje się z powodu panującej

1. zarazy pyskowo-racieowej:
- a) przywozu do Śląska zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) przeznaczonych na handel, na chów lub do innego użytku z całej Galicyi,
- b) przywozu do Śląska zwierząt racicowych przeznaczonych na rzeź z następujących zarazą pyskowo-racieową nawiedzonych politycznych powiatów Galicyi, a mianowicie: Bochnia, Borszczów, Brzozów, Buczacz, Cieszanów, Dąbrowa, Dobromil, Jasło, Kraków, Krosno, Limanowa, Lisło, Mielec, Mościska, Myślenice, Nisko, Nowy Sącz, Pilzno, Rawa, Ropczyce, Rzeszów, Sanok, Sokal, Stanisławów, Staremiasto, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnopol, Turka, Wadowice, Wieliczka i Żółkiew.

2. zarazy pomoru świń:

- c) niezależnie do zakazu podanego pod b) zakazuje się przywozić do Śląska świnię rzeźne z polit. powiatu Rohatyńskiego.

Z innych tu niewyliczonych powiatów Galicyi dozwolony jest przywóz zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) tylko koleją żelazną i do następujących miast Śląskich, a mianowicie do: Bielska, Eckersdorf, Friedek, Freiwaldau, Freudenthal, Hengersdorf, Jablunkau, Jägerndorf, Olbersdorf, Odrau, Skoczowa (Skotschau), Opawy (Troppau), Cieszyna (Teschen), Wagstadt, Weidenau, Wigstadt i Würbenthal.

Jednak rzeź musi być przedsięwzięta w ciągu 5 dni.

Dalszy wywóz galicyjskich zwierząt rzeźnych z wyżej oznaczonych miejscowości przeznaczenia do innych miejscowości w stanie żywym jest zakazany.

Transporty świń galicyjskich mają być po skutecznym oględzin weterynaryskich przewiezione wozami o zaprzęgach koniowych do publicznych lub do rzeźni prywatnych.

Gdyby u przywiezionych świń stwierdzono podczas wyładowania zarazę pyskowo-racieową, lub pomór świń, w takim razie świnię takie mogą być wybite w jednej z najbliższych rzeźni publicznych w ciągu 48 godz.

Rozporządzeniem niniejszem zniesione są pierwotne rozporządzenia c. k. Rządu krajowego w Opawie z dnia 9 lutego i 9 maja

1896 l. 2763 i 8615 tudzież z dnia 13 grudnia 1897 liczba 26184 ogłoszone tutejszemi obwieszczeniami z dnia 18 lutego i 19 maja 1896 l. 13505 i 41613 tudzież z 24 grudnia 1897 l. 114181.

Przekroczenia tego rozporządzenia, które obowiązuje od 15 stycznia 1898 karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 15 stycznia 1898.

L. 3856.

OBWIESZCZENIE.

Ze względu na obecny stan zarazy pyskowo-racieowej i pomoru świń w Galicyi c. k. Namiestnictwo w Bernie zarządziło rozporządzeniem z dnia 8 stycznia 1898 l. 989 odwołanie do przywozu zwierząt z Galicyi do Morawy co następuje:

1. Przywóz zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) przeznaczonych na handel, t. j. takich, które nie są przeznaczone na natychmiastową rzeź, z Galicyi do Morawy jest wzbroniony;

2. przywóz odzujących (bydła rogatego, owiec i kóz) do Morawy przeznaczonych na rzeź dozwolony jest tylko z następujących 32 politycznych powiatów Galicyi, a mianowicie: Biała, Bóbrka, Bohorodeczany, Brody, Brzeżany, Czortków, Dolina, Grybów, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kolbuszowa, Kołomyja, Kosów, Lwów, Mielec, Nadwórna, Nisko, Podhajce, Przemysły, Rohatyn, Skałat, Śniatyn, Stryj, Tlumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów i Żywiec i to tylko koleją żelazną i wprost do rzeźni miast Morawskich: Berno, Freiberg, Gaya, Hohenstadt, Holeszów (Hollischau), Iglawa (Iglau), Lundenburg, Wall Meseritsch, Gross-Meseritsch, Mistek, Müglitz, Mähr.-Neustadt, Nowy Iezyn (Neutitschein), Nikolsburg, Olomuniec (Olmütz), Mor.-Ostrawa (Mähr.-Ostau), Pressnitz, Mähr.-Schönberg, Sternberg, Mähr.-Tribau i Witkowitz, jako też do wpędu na targi zwierząt rzeźnych w Bernie, Mor.-Ostrawie, Olomuniec i Nowym Iezynie.

Zwierzęta, przywiezione wprost do rzeźni powyższych miast, albo wprowadzone z targów w Bernie, Olomuniec, Mor.-Ostrawie i Nowym Iezynie, także i do innych rzeźni mają być wybite do pięciu dni.

Obowiązek ten uwidocznić ma komisja targowa na paszportach zwierząt, wyprowadzonych z targów.

3. Przywóz do Morawy świń, przeznaczonych na rzeź dozwolony jest tylko z następujących 28 politycznych powiatów Galicyi, a mianowicie: Biała, Bohorodeczany, Bóbrka, Brzeżany, Czortków, Dolina, Grybów, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kolbuszowa, Kołomyja, Kosów, Lwów, Mielec, Nadwórna, Nisko, Podhajce, Śniatyn, Stryj, Tlumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów i Żywiec i to tylko koleją żelazną wprost do rzeźni następujących miast Morawskich, a mianowicie: Auspitz, Austerlitz, Uag.-Brod, Berno, Freiberg, Gaya, Hohenstadt, Holeszów, Ung.-Hradisch, Iglawa, Kremier, Lipnik, Lundenburg, Wall Meseritsch, Gross-Meseritsch, Mistek, Müglitz, Mähr.-Neustadt, Nowy-Iezyn, Nikolsburg, Olomuniec, Mor.-Ostrawa, Przerów (Prerau), Pressnitz, Mähr.-Schönberg, Sternberg, Trebisch, Mähr.-Tribau, Mähr. Weisskirchen, Wischau i Witkowitz.

Przywiezione świnię, którychby nie można przewieźć wprost do rzeźni we wozach kolejowych, przewiezione być mają do rzeźni wozami o zaprzęgach koniowych.

Świnię takie mają być wybite w ciągu pięciu dni.

4) Transporty zwierząt, przywiezione z Galicyi do Morawy, w którychby przy wyładowaniu stwierdzono zarazę pyskowo-racieową, lub pomór świń chociażby u jednej sztuki, będą w każdym razie zwrócone na koszt i niebezpieczeństwo właściciela do stacyi nadawczej, o czem właściwa polityczna władza powiatowa zawiadomiona będzie telegraficznie.

Wyjątek od tego przepisu o zwracaniu stanowią masy transporty zwierząt przywiezione do Mor.-Ostrawy, gdzie rzeźnia połączona jest ze stacją bezpośrednio torem kolejowym

5) Przywóz świń bitych z Galicyi dozwolony jest tylko wtedy, jeżeli świnię takie znajdują się w stanie nieczwartowanym, posiadają nienaruszony tłuszcz okolonkowy i to także koleją żelazną do miast Morawskich wymienionych w punkcie 3.

Przypuszczenie do konsumcji takiego mięsa, zależy od orzeczenia weterynarza, który wykonywa oględziny.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od 16 stycznia 1898 w miejsce zakazu c. k. Namiestnictwa Morawskiego z dnia 13 grudnia 1897 l. 46.867 ogłoszonego tutejszemi obwieszczeniem z 22 grudnia 1897 l. 113.349.

Co się podaje do powszechnej wiadomości z tem że przekroczenia tego rozprza-

dzenia karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 (Dz. Nr. up. 51).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16 stycznia 1898.

L. 114

(323)

LIST GOŃCZY.

Więzień Demeter Romaniuk wskutek wyroku c. k. Sądu obwodowego w Czerniowcach z dnia 30 czerwca 1896 l. 7527 za zbrodnie kradzieży na 2 lata ciężkiego więzienia skazany, zbiegł dnia dzisiejszego z roboty zewnętrznej zabrawszy ze sobą odzież skarbową, stampilią S. T. F. I zaopatrzoną, a mianowicie kompletną odzież zimową.

Tenże jest rodem z Zadowa powiatu Storożynieck. przynależny do Zadowa powiatu Storożynieck. wieku 31 lat, stanu wolnego, religii gr. oriental, zatrudnienia zarobnik, wzrostu średniego, budowy ciała silnej, twarzy podługnej, włosów krótko strzyżonych ciemno brunatnych, brwi brunatnych, oczu brunatnych, nosa podługnego, ust proporcjonalnych, podbródka owalnego, brody i wąsów golonych, mówi po rusku niemiecku i rumuńsku.

Uprasza się uprzejmie o wydalenie wyz. rzeczonoego zbiega, a w razie przydybania go, odstawienie do powyższego c. k. Zakładu karnego.

Stanisławów, dnia 14 stycznia 1898.

C. k. Dyrekcja zakładu karnego

L. 442

(323 1—3)

Rozpisany obwieszczeniem z dnia 9 grudnia 1897 l. 12641/pr. wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Dąbrowie z grupy większych posiadłości na dzień 26 stycznia 1898 r. sytuje się.

Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15 stycznia 1898.

L. 540

(324 1—3)

C. k. wyz. Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że Pan Antoni Schiller reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 8 grudnia 1897 l. 28267 notaryuszem w Potoku złotym zamianowany, złożony dnia 11 stycznia 1898 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 11 stycznia 1898.

L. 7560

(248 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zbarażu zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu i zamieszkania Ignacego Bąka, że w dniu 19 listopada 1897 wyteczył Jan Tomczuk przeciw niemu pozew drobiazgowy o zapłacenie kwoty 23 zł. 56 ct., że dla niego ustanowiono kuratorem adw. dr. Natana Steina w Zbarażu i że do rozprawy drobiazgowy wyznaczono termin na dzień 16 grudnia 1897.

Wzywa się przeto pozwanego, ażeby ustanowionemu kuratorowi środków do obrony dostarczył, lub innego zastępcę sądowi przedstawił, gdyż inaczej zle skutki sam sobie przypisze.

Zbaraż, 21 listopada 1897.

L. 79 63

(127 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie w ustnie toczącym się tu sporze wszczętym pozewem z 3 lutego 1872 l. 6534 przez Otyldę z Łepkowskich Braun imieniem własnym i imieniem podówczas małoletnich Gustawa, Jana, Waleryi i Libertyny Braunów przeciw Alojzemu Hilaremu 2 im. Braun, Alojzy Braun, Augustynie Helenie Braun i Maryi Maxymilianie Braun o uznanie powodów za współspadkobierców s. p. Augusta Tomasza Brauna i oddanie 1/4 części spadku po tymże z pn. ustanawia dla nieznanych Sądowi z miejsca pobytu i życia wszystkich powodów adw. dr. Raabego kuratorem, a adw. dr. Rogalskiego tegoż zastępcą.

Zarazem wzywa powodów, ażeby najpóźniej dnia 24 stycznia 1898 w tutejszym Sądzie w sali rozpraw do zarządzonego uzupełnienia rozprawy ustnej tem pewniej, bądź osobiście bądź przez wykażać się mającego zastępcę stanęli, bądź też przed terminem wyżej ustanowionemu kuratorowi lub jego zastępcy potrzebnej informacji udzielili, inaczej bowiem skutki z zaniedbania tego wynikić sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 24 grudnia 1897.

L. 76544

(128 2—3)

Das k. k. Landesgericht in Lemberg hat über Ansuchen des Bernard Laubman in die Einleitung des Amortisationsverfahrens bezüglich des angeblich in Verlust gerathenen Sparcassebuchs der galizischen Sparcasse in Lemberg Nr. 78951 auf den Namen des Bernard Laubmann und am 17 Juli 1897 auf den Betrag von 40 fl. 4 kr. ö. w. lautenden eingewilligt.

Es wird daher der Besitzer des oben erwähnten Sparcassebuchs aufgefordert dasselbe binnen sechs Monaten nach letzter Kundmachung dieses Edictes dem hiesigen Gericht vorzulegen, widrigen falls dasselbe auf neuerliches Ersuchen des Bittstellers für amortisirt erklärt werden wird.

Lemberg, den 18 Dezember 1897.

Lwów, Grand Hotel Pasaż Hausmana 9.

Dla Galicyi
Główny wyłączny skład
i ekspedycja
Warsz. Tygodnika Ilustr.
Prenumerata — Ogłoszenia.

Ajencya dzienników i inseratów
przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia do wszystkich pism
krajowych i zagranicznych
Kantor Słowa Polskiego
Prenumerata — ogłoszenia.

„Gazety Lwowskiej”
główna Ajencya
i wyłączna
Ekspedycja Ogłoszeń

Powieść Henryka Sienkiewicza

„KRZYŻACY”

wychodzi

w „Tygodniku Ilustrowanym”.

Prenumeratę przyjmuje

Główny skład i ekspedycja Tygodnika, Lwów, Pasaż Hausmana l. 9, kwartalnie w miejscu
zł. 3.60, na prowincyi zł. 4.20.

79

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Grobné ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tustym petitem
dwa centy.

Kupię Tarantas lub lekki wózek na resorach.
Włowa 28, l. p. 74

Eleganckie jedwabne domina i
kostiumy typowe wypożyczają się
po umiarkowanych cenach, Ry-
nek 41, II. p. 92

Korzystnie do sprzedania kareta wiedeńska
w doskonałym stanie, osie oliwne. Wiadomość
u dozorca ul. Szepczyckich l. 13.

Pracownia sukien damskich i nauka kroju
Maryi Chocickiej wykonuje wszelkie zamówie-
nia według najnowszych wzorów francuskich w
jak najkrótszym czasie po nader umiarkowanych ce-
nach. Ul. Krakowska 20.

W okropnej nędzy pozostają rodzina M.
z 7-kiem dziećmi, 27 Zamartynów.

Budzę się i zasypiam w trwodze, Nu-
sio, tak bardzo ciężko bez wiadomości
o Tobie i widzenia Ciebie. Mleję
godziną do dnia zobaczenia, Stałaś
się duszą mojego życia. Myśli ode-
rwać od Ciebie nie mogę. Kiedy mi
lepiej będzie? Dlatego mi wszystko
jedno, zamierzam muszę uskutecznić to
jedno wrócić mi Ciebie. Maciej.

Handel założony w r. 1789.

HERBATE i KAWĘ

poleca 93

Fryderyk Schubuth

Lwów, Rynek 45.

Cenniki szczegółowe na żądanie.

Handel założony w r. 1889

Zdolnych kolporterów

za kauręją poszukują Ajencya dzienni-
ków, Pasaż Hausmana 9 33

Cukiernia

Józefa Brzeziny

we Lwowie, ul. Hetmańska 12

poleca 63

ciasta, torty, herbatniki, pianki, ciastory-
deserowe, owoce smażone, francuskie
i krajowe, karmelki, pomadki, czekol-
lady Sucharda.

Zamówienia miejscowe i na prowincję wy-
konywa jak najstaranniej i w ścisłe ozna-
czonym czasie.

Pudr książęcy

przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, u-
naturalną białosć i jest nieocenionym środkiem do by-

Zmiana lokalu.

39 - kr. tnie premiiowany

Skład pierników

Honoraty Czyńskiej

z Jarosławia 63

przeniesiony został z dniem 1go

stycznia z ulicy Halińskiej

do pasażu Hausmana

pierwszy sklep od ulicy Sykstuskiej

C. k. uprzyw.

Fabryka szkła

tafiowego i zwierciadłowego

KUPFER & GLASER

Lwów, ul. Kazimierzowska 28.

polecają swe najlepsze

wyroby krajowe

szkła w taflach

we wszystkich jakościach i rozmiarach

zwłaszcza

szyby solinowe (belgijskie),

szkło dachowe

kol. rone, matowe i w d. szpiach.

szkło zwierciadłowe,

jak i lustrzane ramy itp.

Oszkłada nowych budowli wyko-

nywuje się pod gwarancją najsta-

raniej. 30

Ogłoszenie.

81

Nadzwyczajne

Ogólne Zgromadzenie

członków „Lwowskiego Towarzystwa
zaliczkowego“ Towarzystwa zarejestro-
wanego z ogr. poręką, odbędzie się
dnia 22 stycznia 1898 o godz. 6 po-
łudniu w lokalu Stowarzyszenia przy
ul. Koralmickiej l. 1

Porządek dzienny:

1. Wybor 5 członków do Rady
nadzorczej.

2. Wnioski członków.

Na które się zaprasza w myśl §.
41 statutu P. T. członków.

Dyrekcya:

M. Rewicz-Rajak i Idefons Bock.

głównego, upiększenia twarzy. — Pudełko małe
pudru białego 50 et., całe 1 zł. z łabędziem 1 zł.
50 et. Różowy dla blondynek i kremowy dla szaty-
nek i brunetek. Małe pudełko po 70 et., większe po
1 zł. 20 et., z łabędziem 1 zł. 60 et.

J. Ihnatowicz

LWÓW, sklepy własne: ul. Kopeńska 3, ul. Hali-
cka 11 KRAKÓW Sukiennice 20. CZERNIOWCE,
Rynek 3. PRZEMYŚL, ul. Franciszkańska 24.

Ogłoszenie

Rada nadzorcza Lwowskiego Towarzystwa bankowego, stowarzy-
szenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, we Lwowie, uchwała
opłacać podatek rentowy od wkładek oszczędnościowych na rachunek
bieżący przyjmowanych z funduszu własnego.

Towarzystwo będzie przeto i nadal wypłacać na wkładki oszczęd-
nościowe na rachunek bieżący

pięć procent

bez jakiegokolwiek potrącenia.

Dyrekcya.

83



Najkompletniej czysty i nieszkodliwy leczy
we 48 GODZIN

najpocząwszy rzeżączki, co dawniej wymagało
kilka tygodni czasu przez użycie kopaiwy, kuleby,
past z opiatami i szprycowań.

We wszystkich aptekach.

We Lwowie w aptekach: u Mikolajcha Wawiorskiego, Beisera, Krzyżanowskiego,
Ehrbara, Ruckera i Sklepińskiego. 51

Krople żołądkowe

aptekarska K. Bradyego 91

(przedtem Mariaelskie żołądkowe krople)

sporządzone w aptece „Zum Könige von Ungarn“

Karola Bradyego w Wiedniu I, Fleischmarkt 1

przedtem aptekarska „Zum Schutzengel“ w Kromierzu.

Stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie i wzmacniający na
żołądek przy przeszkodach.

Krople żołądkowe apt. K. Bradyego

(przedtem Mariaelskie krople żołądkowe)

są w czerwone pudełka opakowane i obrazem Matki Boskiej Maria-
elskiej (jako marka ochronna) zaopatrzone. Pod marką ochronną
ma się znajdować podpis *C. Brady*

Cena flaszki 40 et., podwójnej flaszki 70 centów.

Muszę zwrócić uwagę powtórnie, że moje krople żołądkowe częstokroć fał-
szowane bywają. Należy zwrócić uwagę przy zakupie na powyższą markę ochronną
z podpisem *C. Brady* i wszystkie wyroby jako nieprawdziwe, zwrócić, które
nie są powyższą marką i podpisem *C. Brady* zaopatrzone.



C. Brady
Schutzmarke

Prawdziwe krople żołądkowe są do nabycia: we Lwowie główny skład apt. dr. Piotr Miko-
lasch, Jakób Beiser, Stanisław Laehowicz, dr. T. Zarzycki, Krzyżanowski, Jakób Piepes, Zygmunt
Rucker, K. Sklepiński, Tytus Ławowski, Wewiorski, Ant. Ehrbar — w Bełzie apt. Gross — w Bóbrce
apt. Balbina Międlicka — w Borszczowie apt. E. Kucharski — w Brodach apt. H. Grünspan,
Bronisław Witosławski, M. Kulak, W. Landesberg, K. Maryanowski i Sp., W. Kosinowski spak. —
w Brzeżanach apt. Ad. Durst — w Buczacz apt. Kornel Lewicki — w Czortkowie apt.
Ludwik Noss — w Dąbrowie apt. W. Heine — w Drohobycz apt. Krzyżanowski, Tobiaszek —
w Glinianach apt. A. Helm — w Gródku apt. J. Heseheles, — w Jeziernie apt. Czeme-
ryński, Zahradnik — w Jeziernianach apt. A. Krański — w Kamionce strum. apt. Karol
Piepes, Karol Pilewski — w Kopyczyńcach apt. Rader — w Krakowie apt. Feliks Walezak —
w Łopatynie apt. St. Grünfeld — w Mostach wielkich apt. J. Zieliński — w Niemirowie
apt. Przedzymirski — w Olesku A. Kowler — w Pomorzanych apt. A. Aleksiewicz — w Po-
toku złotym apt. Br. Witkiewicz — w Przemyślu apt. Nahlik, Aleks. Mańkowski, J. Maszew-
ski, Z. Kalicki, Lepiankiewicz — w Przemyślanach apt. H. Engländer — w Radziechowie
apt. Jaskiewicz — w Rozdole apt. Lud. Mierziński — w Rzeszowie apt. Antoni Kropiński,
W. Kalinowski — w Samborze apt. Aleksiewicz, Karol Kietawa — w Skale apt. Wojciech Ro-
galski — w Skolem apt. A. Lechowski — w Stryju apt. Chabazany, Komorowski — w Stru-
sowie apt. Józ. Łobos — w Tłumaczu apt. Winc. Szankowski — w Turce apt. spadkobierców
M. Pateka, — w Tyśmienicy apt. H. Rubla — w Zbarażu apt. J. Krub — w Zborowie apt.
Rappaport — w Złoczowie apt. Petesch, Rappaport — w Żurawnie apt. J. L. Tomaszewski.

OSZUSTWO!

nieuczciwi podrzędni fabrykanci naśladują etykiety sławnych
tutek Niemojowskiego. Należy strzedz się przed lichym
naśladownictwem

Każda etykieta i tutka zaopatrzona jest nazwiskiem

S. W. NIEMOJOWSKI.

16